Nr. 219. We Lwowie, Niedziela dnia 24. Września 1882. **Rok XXI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

na miesiąc . . . 2 złr. — „
w państwie austrjackim . . . 6 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej
„ Francji
„ Belgji i Szwajcarji — po 7 złr. 50 cent
„ Włoch, Turcji i ksi stw Nadd.
„ Serbii

Numer pojedynczy kosztuje 10 cent.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar.“ plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod.“ ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes I. Riemergasse 15 Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2, Henr. Schallek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L. Daube et Cmp. Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22. w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 18, W. Kukliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 30 ct. od wiersza.

Aniela Dziadoszy

przeniosła swoją

PRACOWNIĘ SUKIEN DAMSKICH

z ulicy Skarbkowskiej liczba 5 do **Gmachu Teatralnego III. piętro Nr. 91.**

Przyjmuje wszelką krawieczyznę damską.

Robota sukni zwykłej 4 zł.
„ strojnej 5 zł.
Robota sukienki dziecinnej od zł. 1 do 3 zł. 3373 1—12

Winogrona

z Föslau

kuracyjne otrzymuje codzień świeże po syłki i rozsyła najstaranniej opakowane

K. Klimowicz

Lwów, ul. Wałowa.

Kretony,

perkale i satyny kolorowe pikę brylan. i dymę białą płócienka kolorowe, Oxfort, i biały Szierting, (szczególny gatunek zonesu) **i płótno amerykańskie,** poleca pod gwarancją za **dobroć, trwałość** i sumienną cenę

Handel płócien, bielizny stołowej i towarów mieszanych

Kowalski i Meyer

Lwów, Rynek, liczba 26.

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

Kothego wody na zęby

flaszka po 35 ct. dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów, lub nieprzyjemnego odoru z ust. **Joh. George Kothe,** dostawca nadworny, Mödling pod Wiedniem willa Kothe. 2942 22—2

We Lwowie prawdziwa do nabycia w aptece p. P. Mikolascha i we wszystkich aptekach, drogerjach, perfumeriach i handlach galanteryjnych i materjałów w Galicji i Bukowinie.

Znaczne zniżenie ceny.

KAWĘ

bezpośrednio z Hamburga,

wysyła jak wiadomo, w najlepszej jakości **Karol Fr. Burghardt,** Hamburg, w workach po pięć kilo, z opłaconem portem, włącznie z opakowaniem za pobraniem

2660 2 5		5 kilo w. a.
Mocca, prawdz. arab. nad szla.	zł.	6.30
Menado, pysznego smaku	„	5.40
Ceylon perł., nader szlach. i łag.	„	5.40
Melange (mięsz.) godna polec.	„	5.30
Ceylon plant., nader smaczna	„	5.—
Jawa, złoto-brun., nader wybor.	„	4.70
Cuba, niebiesko-ziel., pyszna	„	4.40
Afryk. Mocca, wyśmien. i wydat.	„	3.90
Santos wyborna i mocna	„	3.55
Rio smaczna	„	3.25
HERBATA w wiel. wyborze, od zł.		1—6.

OPTYK

Maur. Boscowitz

we Lwowie,

plac Marjacki, liczba 6, (róg pl. Marjackiego i ul. Kopernika) poleca P. T. Publiczności swój świeżo i obficie zaopatrzony

skład towarów optycznych po najtańszych cenach.

bez dodatku podwyższonego cła na towary zagraniczne

okulary, cwikiery oprawne w stali nowe srebro, nikl, aluminium, srebro, złoto, również bez oprawy, w szyldkret i róg, od 1 zr. i wyżej.

lornetki (ręczne) oprawne w róg, szyldkret, kość słoniową, srebro, złoto, aluminium od 1 złr i wyżej,

binokle teatralne i polowe, w najnowszych fasonach od 3 zr. i wyżej,

barometry metalowe lub napełnione rtęcią, przezemnie sregulowane od 4 zł., 5 złr i wyżej,

termometry pokojowe, kąpielowe, przed okna, dla chemików, cieplarń, dla gorzelni, od 22 zł. i wyżej, do mierzenia temperatury ciała od zł. 1.20 do 4.

wagi do mierzenia płynów, alkoholometry, Tralles i sacharometry, barometry, mikroskopy, lupy, szkła do czytania, wagi wodne, reisceigi, instrumenta inżynierskie do wszelkiego możebnego użytku, tasiemki miernicze, colsztoki, manometry, belgijskie rury do mierzenia stanu wody we wszystkich miarach; elektryczne maszyny i elektryczne elementa, strzykawki morfinowe i igły, skrzynki stereoskopowe i obrazki laterna magica - w ogóle wszystkie przedmioty wchodzące w zawód optyczno- mechaniczny **po najtańszych cenach.**

Główny **skład manometrów** do kotłów parowych we wszystkich wielkościach Schäffera & Budenberg, Buckan w Magdeburgu **po cenach fabrycznych.**

Zaefektowane manometry mogą być najspieszniej i tanio zreparowane lub na życzenie wymienione.

Najnowsze telefony i elektryczne telegrafy pokojowe dostarczam z opisem do ustawienia przez siebie samego po cenach fabrycznych.

Dzwonek z jednym taatrem i jednym elementem z drutem izolowanym 50 metrów dł gości od 5 złr, począwszy

Na żądanie mogą być takowe urządzone przez mego montera w domach i pomieszkaniach, hotelach, zakładach kąpielowych i t. p. jak najdokładniej z moją gwarancją.

Również wysyłam na żądanie montera na prowincję. 3283 2—?

Uskuteczniam **reperacje** wszystkich optycznych i mechanicznych przedmiotów i instrumentów najspieszniej i najdokładniej. **Zamówienia** załatwiam za zaliczeniem natychmiast. **Coby się nie podobało, będzie bez przeszkody wymienione.**

Nowe znacznie zniżone ceny!

Kawa

w wybornej jakości

po istotnie hurtownych cenach

ze znanego składu wysyłkowego

Robt. Kap-herr, *Hamburg*

o woreczkach o 4³/₄ kilo rzeczywistej wagi (nie 5 kilo brutto za wagę netto), bez opłaty porta włącznie z opakowaniem, za pobraniem. a. wal.

RIO, mocna	zł.	3.25
DOMINGO, smaczna	„	3.60
SANTOS, nader mocna, piękna	„	3.75
JAVA, jasno z elona, wyborna, mocna	„	4.10
CUBA, ciemno zielona, nader wyborna, mocna	„	4.45
JAVA II. złoto-żółta, wyborna, łagodna	„	4.20
JAVA I. złoto-żółta, nader doskonała	„	4.60
PERŁOWA MOCCA, wyborna, wydatna	„	4.75
CEYLON sino-zielona, szlachetna	„	5.30
PERŁOWA nader doskonała	„	5.40
MENADO, nader wykwintnego smaku	„	5.85
MOCCA, prawd. arabska, nader aromatyczna	„	6.45

Polecenia godne mięszaniny kawy: ceylon perłowej z Jawą I. — Wszystkie gatunki są przesiane i wybrane, zatem nie zawierają w sobie prochu i czarnych ziarnek. O rzetelnych dostawach moich otrzymuję nieustanne najpochwalniejsze uznania.

Bezpośredni odbiór. Największa oszczędność.

Zaszczytnie znana

przeszło 25 000 tomów polskich, francuskich, niemieckich i angielskich obejmująca

CZYTELNIA KAROLA WILDA

oraz tegoż wielki

Skład i wypożyczalnia nut

(3000 sztuk)

uzupełnione najświeższemi nowościami

otwarte zostały na nowo w dotychczasowym lokalu **ul Akademicka l. 3.**

pod firmą

Gubrynowicz i Schmidt

a pod specjalnym kierunkiem

KAROLA WILDA

Ceny i warunki abonamentu jak najprzystępniejsze.

BIBLIOTEKA KLASYKÓW POLSKICH

KOCHANOWSKI - KRASICKI
NARUSZEWICZ - WĘGIERSKI
TREMBECKI - KARPIŃSKI
KNIAŹNIN

Wydawnictwo to, jedno z najtańszych, jakie w tym kierunku kiedykolwiek wychodziło, zawiera w najlepszym wyborze dzieła klasycznych naszych pisarzów XVI i XVIII wieku. Dotychczas wyszły „Wszystkie dzieła polskie“ **Jana Kochanowskiego** w 2 tomach i „Wybór dzieł“ **Ignacego Krasickiego** w 3 tomach. W dalszym ciągu wyjdą utwory Kniaźnina, Naruszewicza, Węgierskiego, Trembeckiego i Karpińskiego.

Każdy tom „Biblioteki klasyków polskich“ nabywać można w drodze prenumeraty po 1 złr. 20 ct. za tom.

„Biblioteka klasyków polskich“ wychodzi co miesiąc jeden tom, w prześlicznej oprawie, na pięknym i trwałym papierze i jest do nabycia **we wszystkich znaczniejszych księgarniach.** 2903 3—6

Księgarnia H. Altenberga,

(F. H. Richtera we Lwowie).

Kapelusze ZIMOWE najmodniejsze paryskie, polecam po umiarkowanych przystępnych cenach.

PUDER najlepszy po 80 ct. i zł. 1.20. 2258 1—6

PIÓRA strusie, czaple itd. przyjmuję do prania, farbowania i fryzowania.

M. TOPOLNICKA we Lwowie plac Halicki Nr. 1.

Zamówienia z prowincji zaraz uskuteczniam.

HANDEL

Fryderyka Schubutha i Syna

we Lwowie

poleca największy skład

Płócien, Stołowej Bielizny

Bielizny gotowej mężkiej i damskiej, Chustki, Ręczniki, Piki, Pończochy i Skarpetki saskie, ANGIELSKIE SZIRTINGI I PERKALE i wiele innych artykułów.

Szczegółowe cenniki na żądanie wysyła!

BAZAR MARKIEWICZA

we **LWOWIE**, plac **MARYACKI** l. 10.

poleca

świeżo zakupione na jesień i zimę

w wielkim wyborze **Materje wełniane** na suknie damskie jak również do ubierania tychże: **Plusze, Hafty, Damasty i Satin merveilleux. Materje jedwabne** czarne i kolorowe na suknie damskie AKSAMITY i ciężkie MATERJE JEDWABNE francuzkie czarne: ARMURE, SATIN DOUBLE, OTTOMAN, SATIN DUCHESSE, SICILIEN na płaszcze damskie.

Wielki wybór czarnych Materyj wełnianych na suknie i pokrycia futer damskich. Sukna na płaszcze zimowe, Flanelki, Sukienka, Chevioty i Chustki zimowe.

PERKALE I SZIRTINGI białe po 16, 19, 22, 25, 30, 38 ct. za łokieć polski

Przyjmuje zamówienia na SUKNIE DAMSKIE, jak również na BIELIZNĘ DAMSKĄ i MĘZKĄ z płócien krajowych.

Ajencja farbiarni W. Spindlera w Berlinie.

Ceny stałe.

Handel towarów korzennych

Karola Ballabana,

we Lwowie, ulica Halicka, 8199 5—?

poleca swój **skład wyśmienitej** ciemno-naciągającej

Herbaty **zbioru majowego:**

¹/₂ kila	Kongo cesarskiej	zł.	2.—
¹/₂ „	familijnej	„	3.—
¹/₂ „	mieszanki z Mosk.	„	4.—
¹/₂ „	Emperial	„	5.—
¹/₂ „	najlepsz. wysiewek	„	1.70
¹/₂ „	ciast ang. do herb.	„	1.20
¹/₂ „	Czynskiego	„	1.—
1	butelkę rumu Jamajka sta.	„	1.50
1	„ „ „	„	1.20
1	„ Cogniakn	„	2.50
1	„ Ponczowej esencji	„	1.50

Kawy naturalne aromatyczne, z czystym smakiem

¹/₂ kl.	Ceylon gr. ziar. najl.	zł.	1. 4
¹/₂ „	„ brd. dobr.	„	1.—
¹/₂ „	drobniejszej ten smak	„	—.93
¹/₂ „	Lagwajra	„	—.96
¹/₂ „	„ drobniejszej	„	—.92
¹/₂ „	Cuba	„	—.88
¹/₄ „	„	„	—.84
¹/₂ „	Malabar	„	—.74
¹/₂ „	Santos	„	—.68
¹/₂ „	Rio	„	—.60

Rzetelne postępowanie i staranna usługa zjednały memu handlowi liczną klientelę, i w przyszłości będzie mojem usilnem staraniem, wymogom Szanownych P. T. gości zadosyć uczynić.

Łaskawe zamówienia będą bezzwłocznie uskutecznione.

Dr. ADAMA MAJEWSKIEGO

Zakład wodoleczniczy we Lwowie, (w Kiselce.)

Urządzony w sposób najodpowiedniejszy, położony korzystnie tak pod względem świeżego powietrza, najlepszej wody, jak i przyjemnych przechadzek, przyjmuje chorych na mieszkanie z **zupełnem zaopatrzeniem** jakoteż tylko **dochodzących** dla leczenia się, które się odbywa rano od 6 do 8, i po południu od 4 do 6 godziny pod nadzorem lekarza Zakładu. 3374 1—?

Na sezon jesienny i zimowy

polecamy w największym wyborze:

Materje wełniane — Plusze i aksamity — Jedwabie i adamaszki — Sukienka i flanele — Szale i chustki

Bazylego Towarnickiego Następcy

(Stachiewicz & Abrysowski)

Lwów, Rynek l. 32

Próby wysełamy na żądanie odwrotną pocztą franco!

Lalki

w strojach narodowych i w płócienkach krajowych z Andrychowa ukostjumowane staraniem mej firmy.

Wszelkie Zabawki

dla dzieci w kraju wyrabiane, które od lat kilkanaście prowadzę jakoto: wóz ozki, taczki, garnitury do ogrodu, serso koła (jeu de grace), komody szafy, kredensa, łóżeczka, kołyski itd.

Zabawki Froebla, Gry towarzyskie

poleca Magazyn

Karola Langa

we Lwowie, przy ul. Halickiej l 6.

Elegancka

kareta

mało używana

jest za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomości dokładniejszej zasięgnąć można w księgarni **Pp. Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.** 8291 2—4

KAWA

najwyborniejszych gatunków, czysta, silna, aromatyczna, niezabarwiona

nowego zbioru,

w balonach po 4³/₄ kilo netto wagi. Wysyłki pocztą za pobraniem do wszystkich miejscow. Austro-Węgier.

3158 **Za kilo netto** 1—8 **z opłatem cła i franco**

Perłowa Ceylon najl. brun.	zł.	1.98
Perłowa Manilla, wyb. łag.	„	1.65
Ceylon prima, brunatna	„	1.70
Mocca afryk. doskon.	„	1.54
Mocca, prawdz. arabska	„	1.54
Cuba, gr. ziarn. ciemn. ziel.	„	1.80
Menado, złota-żółta, najd.	„	1.60
Domingo, wybrana	„	1.50
Jawa, wyśm. jasno zielona	„	1.44
Santos, mocna, wyborna	„	1.36
Rio, mocna i dobra	„	1.30
Jamaica, smaczna	„	1.14

R. MAITI w Tryeście.

Tylko u

Hans Sachs,

we Wiedniu, *I., Liechtensteg 1*

Najlepsze i **najtańsze obuwie** dla mężczyzn, kobiet i dzieci, zrobione eleganckie i trwałe w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. — **Damskie sztyflety** lastykowe na podwójnych podeszwach od 2 zł. 75 ct. wyżej, **męskie sztyflety** na podwójnych podeszwach od 4 zł. wyżej. Wszelkiego rodzaju **obuwie** do spaceru i codziennego obodu, po zdumiewającą tanich cenach. Ilustrowane cenniki z pouczeniem do wzięcia miary gratis i franco.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się rychło, coby się nie podobało, będzi wymieniane 2718 21—7

Skład obuwia **„Hans Sachs“** *we Wiedniu, I, Liechtensteg 1.*

L. 21432/82.

Wydzierzawienie miejskiego folwarku Lewandówka.

Gmina miasta Lwowa wydzierzawia folwark „Lewandówka“ pode Lwowem, przy trasie kolei Karola Ludwika położony, na sześć, względnie 12 lat, od dnia 24. czerwca 1883 r. począwszy. 1357 1—3

Tym celem odbędzie się w biurze I. magistratu dnia 17. października 1882 r., o godzinie 11tej przed południem publiczna licytacja ofertowa.

Cenę wywołania ustanawia się na 1300 złr. w. a. rocznego czynszu dzierzawnego.

Tylko oferty stanowcze i zaopatrzone w wadjum, wynoszące 20% ofiarowanego czynszu, a najmniej ceny wywołania będą przyjęte, warunkowe zaś zostaną zwrócone.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w magistracie, w godzinach przedpołudniowych.

Z Magistratu król. stoł. miasta we **Lwowie**, d. 30. sierpnia 1882.

KAWA wprost ze składu!

Ludwig Harling & Cm. Hamburg

dostarczają tylko poręczne dobre gatunki po nadzwyczaj tanich cenach z opłatą porta za pobraniem:

2820		1—3
5 kilo Rio wyda nej	złr.	3.—
5 „ Campinas smacznej	„	3.80
5 „ Cuba wybornej	„	4.50
5 „ Portorico wyśmienita	„	4.80
5 „ Ceylon plantacyjna	„	5.20
5 „ Złota Menado, szlachet.	„	5.50
5 „ Mocca arabska	„	6.—

Najprzedniejsze kuracyjne

Winogrona *föslawskie*

otrzymuje codziennie świeże i wysyła na zamówienia najstaranniej opakowane w oryg. koszykach 5 do 7 kilogr. w mniejszych zaś ilościach w pudełkach handel

F. W. Królikowskiego

we Lwowie.

3386 1—2

Upraszamy uważnie przeczytać.

Wobec rozbudzonego zamiłowania do czytania, gdy zagraniczni spekulanci (przeważnie żydzi) zarzucają społeczeństwo nasze płodami umysłu tak ohydnemi, że zabijają rozum, zatruwają serce, hańbią nasze dzieje — wydajemy od trzech lat Bibliotekę Uniwersalną arcydzieł polskich i obcych we Lwowie, która w krótkim czasie stała się **największem wydawnictwem polskiem**, dlatego iż jest najprzystępniejszem.

Celem Biblioteki Uniwersalnej jest walczyć z tą hordą nowoczesnych najezdników, umożliwiając nabywanie cennych dzieł wszystkim klasom inteligentnym społeczeństwa.

Biblioteka zamieszcza najcenniejsze dzieła z całej dziedziny wiedzy ludzkiej najznakomitszych pisarzy, tak polskich, jakoteż i innych narodów.

Co miesiąc wychodzi tom do 10 arkuszy w kształcie większej ósemki.

Prenumerata razem z przesyłką pocztową wynosi:

w Galicji i całej Austrji rocznie 4 złr.	w księs. Poznańskiem rocz. 9 mar.
„ „ „ półrocz. 2 „	„ „ półroc. 4 „ 50 fn.
„ „ „ kwartal. 1 „	„ „ kwart. 2 „ 25 „

Prenumeratę należy przysyłać przekazem pocztowym do Administracji Biblioteki Uniwersalnej we Lwowie.

Aby mieć wyobrażenie o taniości naszego wydawnictwa, dołączam cennik dzieł dotychczas wydanych w porównaniu z wydaniami innemi:

Juljusza Słowackiego: Pisma kompletne 3 duże tomy dawn. 10 zł., u nas zł. 4.20

Niemcewicza: Drogocenne Pamiętniki czasów moich daw. zł. 2.60, u nas zł. 1. 0

Bernatowicza: Znakomita powieść, Pojata, córka Lezdejki 4 tomy, jeden volumen dawniej 3 zł., u nas złr. 1.40.

Kitowicza: Cenne Pamiętniki. Opis obyczajów i zwyczajów za **Augusta III**, 4 tomy jeden volumen dawniej złr. 3.60, u nas złr. 1.25.

— Pamiętniki do panow. **Augusta III. i Stan. Augusta** daw. zł. 5.40, u nas zł. 2.

Chodźk: Pamiętniki kwestarza dawniej **zł. 2,**	u nas 90 ct.
Byrona i Goethego: Poezje	„ „ 60 „
Kamińskiego: Przypadek na odpuście, i Krakowiacy i Górale	„ „ 50 „
Wężyka: Okolica Krakowa	„ „ 30 „
Gogola: Rewizor z Petersburga, z rosyjskiego	„ „ 50 „
Godebskiego: Grenadjer filozof	„ „ 20 „
Berwińskiego: Don Juan Poznański	„ „ 20 „
Bronikowskiego: Elekcja	„ „ 20 „

Poezje Garczyńskiego oprawne ozdobnie 1 złr. Zbiór poezyj p. t.: „Niezapominajki oprawne ozdobnie 1 złr.

Wszystkie wymienione dzieła można nabyć w ozdobnej oprawie, dodając po 40 ct. za volumen. Zewnętrzna forma wydania ozdobna.

Komplet Biblioteki Uniwersalnej z trzech lat, oprawny ozdobnie w 10 wielkich tomach wynosi 15 złr.

8316 3—4 **Adam Kaczurba,** **Rynek, l. 37.**

Troskliwym rodzicom i opiekunom

chcącym oszczędzić uczniom uczęszczającym do gimnazjum mozolnego ślęczenia nad preparacją łacińską lub grecką, polecamy gorąco:

Zbiór dosłownych przekładów klassyków łacińskich i greckich HIMMELBLAUA.

Dotychczas wyszły:

Dla kasy III. **Żywoty Nepoza** cena 60 ct.; do klasy IV. **Cezara Pamiętniki** księga I IV cena 60 ct., VII—VIII cena 45 ct.; do klasy V. **Liwiusza Dzieje** księga I—II, cena 60 ct., XXI—XXII cena 60 ct.; do klasy VI **Wergilego Eneida** księga I IV cena 50 ct., V—VII cena 40 ct.; do klasy VII **Tacyta Agrykola** cena 40 ct.

Do greki: **Homera Odyssea** księga I, II, VI, VII, VIII, cena 40 ct.
„ „ **Iliada** księga I, III, VI, VII, VIII, XVI, 50 ct.

Dziełka te są wielkiem ułatwieniem w tłumaczeniu.

Do nabycia w celniejszych księgarniach, a za nadesłaniem należytości za przekazem pocztowym do wydawcy

J. M. Himmelblaua w Krakowie,

3324 1—3 otrzyma dziełko franko.

Dla teatrów amatorskich!

poleca księgarnia **F. H. RICHTERA** (H. Altenberg)

we Lwowie

Bibliotekę teatrów amatorskich

której wydane dotychczas 22 numerów zawierają:

Nr.	1. Nowożeńcy, komedja w 2 aktach Biörnsona	zł.	—.40
„	3. Kałosze, komedyjka w 1 akcie, J. A. hr. Fredry	„	—.40
„	3. Kaprys, komedja w 1 akcie, Alf. de Musset.	„	—.40
„	4. Przezorna Mama, komedja w 3 aktach, Blizińskiego	„	—.70
„	5. Na wędkę, komedja w 1 akcie	„	—.40
„	6. Spudłował, komedja w 1 akcie Kazimierza Zalewskiego	„	—.40
„	7. Pan Damazy, komedja w 4 aktach, Blizińskiego	„	1.—
„	8. Zarzutka balowa, kom. w 1 akcie p. Delacour i P. Roger	„	—.40
„	9. Podróż pana Perichon, kom. w 4 ak. pp. Labiche i Martin	„	—.80
„	10. Panna Pivert, kom. w 2 ak. z franc., Achilesa Eyraud	„	—.60
„	11. Mąż od biedy, kom. w 1 akcie przez Józefa Bliziñskiego	„	—.40
„	12. Teatr amatorski, komedja w 2 aktach Bałuckiego	„	—.80
„	13. Wróble, komedja w 3 aktach pp. Labiche i Delacour	„	—.80
„	14. Chleb ludzi bodzie, kom. w 1 ak. przez Józ. Bliziñskiego	„	—.40
„	15. Morderca, kom. w 1 akcie z franc. przez E. About	„	—.40
„	16 Bańki mydlane, kom. w 2 ak. pp. Eug. Labiche i Edm. Martin	„	—.40
„	17. Marcowy kawaler, krotochwila w 1 akcie przez Bliziñskiego	„	—.40
„	18. Miodowe miesiące, kom. w 2 ak. przez M. A. Dejakiego	„	—.60
„	19. Pałacyk, kom. w 1 ak. z franc. pp. Meilhac i L. Halévy	„	—.40
„	20. Po kweście, fraszka w 1 ak. oryg. nap. przez Sulisława	„	—.40
„	21. Takich więcej, kom. w 2 ak., nap. Winc. Jul. Wdowiszewski	„	—.60
„	22. Rozbitki, komedja w 3 aktach, Bliziñskiego	„	—.80

Zamówienia z prowincji z załączeniem przypadającej kwoty **przekazem pocztowym** załatwiają się odwrotną pocztą **franco,** ponieważ wysełanie za pobraniem tak małej kwoty pociąga za sobą stosunkowo znaczne koszta.

1331 6—13

Materje na ubrania

tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średniego mężczyzny, 3 metr 10 centm. Na ubranie z dobrej wełny owczej za 4 zł. 96 ct., na ubranie z lepszej wełny 8 zł. na ubranie z doskonałej wełny 10 zł., na ubranie z zupełnie doskonałej wełny 12 zł. 40 ct.

Pledy do podróży sztuka zł. 4, 5, 8, 12 zł. Gdyby się niepodobały będą za odesłaniem franco i zwrotem portoria na powrót przyjęte.

Wykwintne materje na ubrania, na spodnie, tużurki, zarzutki, płaszcze na deszcz, tyfel, gunię, sukna komisowe, szewioty, trykoty, perwiany, doskiny, kamgarny, sukna na bilardy poleca

Jan Stikarofsky, **skład fabryczny w Bernie.**

Próbki franko, próbki dla krawców bez franco. Panów krawców zwraca się uwagę na obfity wybór tudzież na **niezwykłe ceny tanie.** Szczycąc się zaufaniem wielu odbiorców, którzy zamawiają materje nie widziawszy próbek, oświadczam, że towary w ten sposób zamówione gdyby się nie podobały, przyjmuję napowrót. Wzorów czarnego peruwianu i doskinu nie mogę przysłać, albowiem tego rodzaju zamówienie jest rzeczą zaufania.

Korespondencje przyjmuję i załatwiają się w językach niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim. 3243 4—24

LWÓW d. 23 września.

(Podatek gruntowy. — Sytuacja Anglików w Egipcie. — Bieżące sprawy przedlitawskie. — Nieufność Czechów do rządu. — P. Schönerer. — Historje tryesteńskie.)

Pan Abrahamowicz, jako prezes Rady powiatowej Lwowskiej, zwołuje na przyszły czwartek dnia 28. b. m. zgromadzenie wójtów i przełożonych obszarów dworskich tutejszego powiatu na naradę w przedmiocie rozkładu podatku gruntowego. Przygotował on także instrukcję co do postępowania w razach mylnego przypisania tego podatku.

* * *

Lepiej przysłużyć się Europie nie mógł carat, jak urządzeniem tej wycieczki do m. Moskwy, która ma według jednych być uwertura do koronacji, a według drugich prostem zwidzeniem wystawy. Niespodziewaną tą podróżą odciągnął bowiem uwagę od sprawy egipskiej i odsunął tę sprawę na drugi plan. Wszystkich oczy zwróciły się ku Moskwie, a każdy z pewną gorączkową ciekawością czyta depesze, nadchodzące z tego miasta. Jedni czekają zamachu, inni spodziewają się manifestu, a wszyscy, nawet potulny *Fremdenblatt*, są zdania, że przecież bez śladu politycznego podróż ta nie zostanie.

Na razie jednak cała jej polityczna korzyść redukuje się do tego, że chwilowo zapomniano o Egipcie i dano Anglikom czas do zajęcia wszystkich posterunków strategicznych nad ujściem Nilu. Poddały się już twierdze Abukir, Gemileh, Damietta i Rozetta — przeto cały ten trójkąt, którego podstawą jest morze Śródziemne, a szczytem Kair, jest teraz w ręku Wolseleya. Ponieważ zaś w średnim i górnym Egipcie bunt w najgorętszych czasach nie przybierał groźnych rozmiarów i ponieważ obecnie niema tam wcale wojsk zbuntowanych, przeto można śmiało uważać, iż cały Egipt znajduje się teraz znowu we władzy chedywa, a zadanie, jakie postawili sobie Anglicy, osiągniętem zostało.

Owoż skoro dla chedywa zdobyli tron, cóż więcej mają do roboty Anglicy w Egipcie? Po co Wolseley urządza się tak jak gdyby na stałe zamierzał osiedlić się nad Nilem? Zawiera nowe kontrakta o dostawę żywności i furażu, wynajmuje lokale na pomieszczenie wojsk, skupuje konie i uzupełnia luki w kawalerji, kompletuje arsenały, słowem zamiast wracać do Londynu, pokazuje wyraźnie, iż conajmniej zimę spędzić zamierza w Egipcie.

Na pytania te, które wszędzie zadają sobie w sferach politycznych, odpowiada prasa angielska argumentacją dość zręczną. Oświadcza ona, że opuścić dzisiaj Egipt, byłoby to wydać go znowu na pastwę wojny domowej. Armia egipska jest rozerwana, więc chedyw jest właściwie tylko nominalnym władzcą kraju; wprawdzie przy boku jego stoi cała arystokracja, ale za to cały lud nienawidzi go i uważa za pospolitego zdrajcę. Gdyby więc dzisiaj angielskie wojska ustąpiły z nad Nilu, tłumiona ich obecnością nienawiść ludu wybuchnęłaby z całym zapałem i ogniem. Przy tej sposobności dostałoby się oczywiście Europejczykom, a zwłaszcza kolonii angielskiej. Na pewne można się spodziewać, że nie darowanoby ani jednemu blondynowi. Nie dla czego więc innego, tylko dla utrzymania porządku pozostaje armia angielska i przebywać w Egipcie będzie dopóty, dopóki znowu administracja jego nie wejdzie na tor normalny.

I pozornie jest to wszystko prawdą, ale w gruncie — rzecz się ma nieco inaczej. Gdyby szło tylko o utrzymanie porządku, zostawiłaby Anglia w Egipcie jakich parę pułków, obsadziłaby niemi główne strategiczne punkta i mogłaby spokojnie resztę wycofać. Wystarczałoby to bowiem zupełnie do zapobieżenia nowemu powstaniu, a redukowałoby do jednej dziesiątej lub setnej koszta utrzymania tak licznej armii. Wprawdzie dziennikarstwo angielskie poruszyło już myśl, aby te koszta zwalić na Egipt, jednakże wątpliwą jest rzeczą, aby przystała na to Europa i Turcja. Zresztą gdyby nawet zgodzono się obciążyć skarb egipski nowym długiem, to jednak nigdyby nie przystała na to, aby kosztem Egiptu utrzymywała się cała armia angielska, lecz jeno tylko ta jej część, która rzeczywiście była potrzebną do utrzymywania w kraju porządku.

Więc jeżeli rachunkowi Anglicy decydują się na trzymanie nad Nilem całej swej armii, to dlatego, że chcą stać tam silną nogą podczas rokowań dyplomatycznych, które się wkrótce rozpoczną zapewne. Inaczej się mówi i inaczej jest się słuchanym, gdy się jest panem sytuacji militarnej, a inaczej gdy się spełnia rolę prostego żandarma. Anglicy chcą wyzyskać wszystkie korzyści z militarnego zajęcia Egiptu, chcą być w całem znaczeniu tego słowa *beati possidentes*, i dlatego będą dopóty Wolseleya trzymali w Kairze, dopóki zupełnie się nie ureguluje sprawa egipska, dopóki nowy kongres lub konferencja nie podpisze wszystkich tych warunków, jakie teraz wypracowuje gabinet angielski.

* * *

Dzienniki czeskie z nadzwyczajną przychylnością odzywają się o p. Smolce z okoliczności nadania mu godności tajnego radcy, i bronią go przeciw nikczemnym z gruntu wycieczkom pism centralistycznych, które mu już naturalnie tego przebaczyć nie mogą, iż za Schmerlinga dobijał się w Radzie państwa samoistności dla Węgier i był zawsze łącznikiem między Polakami i Czechami, w chwilach, kiedy u nas nieszczególnie Czechom dowierzano. Kiedy dr. Rechbauer i hr. Coronini — właśnie jako prezydenci Izby posłów — godność tajnych radców otrzymali, to nic w tem dziwnego nie upatrywali centraliści, czemuż więc miałoby to w ich oczach zbrodnią polityczną być u dr. Smolki? Nienawiść do p. Smolki spotęguje się nawet, o ile to jeszcze być może, na podaną w *Polit. Corresp.* wiadomość o liście dr. Smolki do dr. Kronawettra, gdy go tenże zawiadomił o złożeniu swego mandatu do Izby posłów. P. Smolka przyjął to zawiadomienie do wiadomości z ubolewaniem i z nadzieją, że dr. Kronawetter jeszcze je cofnie, tudzież że wyborcy Jozefsztadu wiedeńskiego niedopuszczą, aby z widowni politycznej usunął się mąż, tak przejęty swoją powinnością poselską i tak wierny swoim przekonaniom.

Z powodu że wnet się pocznie nanowo rajchsratowa kampania parlamentarna, rzuca *Politik* pogląd na położenie centralistów, które się bynajmniej nie przedstawia w różowem dla nich świetle. Jeżeli narazie usunęli z pola pp. Walterskirchena i Kronawettra, to tem swoich zastępów nie pomnożyli, ani też prawicy sojuszników nie odjęli, a nadto okropny ferment we własnym obozie wzniecili. Główny z mowców, który na zgromadzeniu wyborczem w Gracu zmusił dr. Portugalla do tchórzliwego zaparcia się br. Walterskirchena — zarazem wyznał, że „Verfassungspartei jest już nieboszczką“ i t. p. Obwoływaniem niemiectwa w niebezpieczeństwie usiłowali centraliści oderwać klub lichtensteinowski od prawicy, co się im jednak nie udało, bo go wiąże z prawicą silny węzeł autonomizmu. Artykuł swój długi kończy *Politik* jak następuje:

„W państwie konstytucyjnem niemasz rządu, któryby zdołał stać ponad stronnictwami, niepodobna przeto, mówiąc o stosunkach stronnictw, nie przypatrzyć się stanowisku gabinetu. Otóż hr. Taaffe niezawodnie z upodobaniem pogląda na ten war stronnictw — ale jakkolwiek silną jest jego pozycja, zawsze polega ona na istnieniu większości, na której by mógł się opierać, i naturalnie musiał by się zachwiać w razie złamania się tej podpory.

„Niestety w toku ostatnich feryj parlamentarnych rząd niczem się nie przyczynił do wzmocnienia tej tak niezbędnej podpory. Sejm czeski z większością centralistyczną stoi jak stał, i zapewniają też, że rozwiązanym nie zostanie (Czesi dlatego na to utyskują, że kadencja sejmu czeskiego jeszcze ma trzy lata potrwać; p. red. *G. N.*); reforma wyborcza nie otrzymała dotąd cesarskiej sankcji; kwestja uniwersytetu stała się wskutek wiadomego rozporządzenia jabłkiem sporów; surowe, o ile to Czechów dotyczy, sprawowanie ustawy o stowarzyszeniach, zaciera różnicę między czasami dawnemi a teraźniejszemi itd. — a to wszystko musi wielce utrudniać stanowisko naszym posłom, o ile by rząd popierać pragnęli.

„A już wcale nie podnosimy haniebnego sposobu przemawiania pism półurzędowych o Czechach, pism, w których ciągle jeszcze duch Ungra wieje (on jako minister był kierownikiem biura prasowego; p. r.), i które swoją przyjaźń dla rządu od tego zależną uczyniły, aby im wolno było lżyć Czechów. Ogółem wziąwszy, rząd nic nawet nie usiłował ostatniemi czasy, aby między naszym narodem utworzyć ducha rządowi przychylnego. Niedowierzanie z jednej a brak zaufania z drugiej strony — tego podobno żaden najsilniejszy rząd długo nie wytrzyma!“

Czeskie dzienniki nie mogą przynajmniej robić delegacji czeskiej tego zarzutu, że nie kołatała z całą usilnością i przy każdej sposobności u rządu.

Na 24. bm. zwołane było w Lincu zgromadzenie ludowe celem założenia „niemieckiego stronnictwa ludowego“, ale nie w duchu Fischhofa i Walterskirchena, tylko Schönerera. Namiestnik górno-austrjacki zakazał odbycia tego zgromadzenia, z powodu, że „w programie tego stronnictwa stoi między innemi dążność do unii personalnej między Przedlitawią a Węgrami, połączenia Galicji i Bukowiny z Węgrami, albo nadania im odrębnego stanowiska itd.; tudzież że omawianie takiego programu na zgromadzeniu ludowem mogłoby wywołać agitację, dążącą do zmiany istniejącego ustroju państwowego.“

Zakaz ten wywołał ogromną radość u *Nowej Pressy*, bo podał jej sposobność do uderzania na rząd, że nie rozumie, co należy rozumieć pod „ustrojem państwowym“ (t. j. monarchizm czy republika); że ów program byłby tylko zmianą konstytucji, a dyskusja nad tem, byleby szrank prawa nie przekraczała, nie może narażać państwa. Wszakże i zmiana ordynacji wyborczej jest zmianą konstytucji itd.

P. Schönerer zresztą nieamordowanie apostołuje w swoim duchu, i to nie bez wielkiego skutku we wielu względach. Tak np. na zgromadzeniach z d. 17. i 20. bm. w okolicach Zwettla w Górnej Austrji, ciekawą podniósł sprawę. „Chcąc być sprawiedliwym, należy nim być dla wszystkich stanów. Otóż np. na płace i t. p., wojskowych, urzędników i sług publicznych, ich wdów i sierót wolno kłaść areszt egzekucyjny tylko do jednej trzeciej części, a na każdy sposób musi pozostać 800 złr. a wdowom 500 złr. rocznie. Jest to ustawa bardzo zbawienna. Ale dlaczegoż podobnej łaski nie nada się urzędnikom prywatnym, rzemieślnikom, rolnikom, zwłaszcza gdy np. rolnicy nieraz w skutek klęsk elementarnych bez własnej winy pod egzekucję podpadają? A co uczyniło ustawodawstwo dla robotników?“ i t. d.

* * *

Dziura w okręcie „Berenice“ znikła. Okazuje się, że zapomniano zatkać otwór zlewowy, w skutek czego trochę wody morskiej zaszło na spód okrętu — z czego szrajbingełesy z zemsty, że ich na bal ów nie zaproszono, utworzyły dziurę, umyślnie dla zatopienia okrętu wybitą.

Z Tryestu otrzymał *Pester Lloyd* następujący telegram: „Oberdank usiłował w więzieniu odebrać sobie życie, i odtąd dozorują go ściślej. Prosił matkę i ojczyma aby go odwidzili; przyszedł tylko wuj, temu oświadczył Oberdank: „Wiem, że mnie śmierć czeka, ale nie mogłem inaczej postąpić.“ Policja wenecka wyśledziła, że około 20 młodych Tryesteńczyków, przeważnie zbiegów wojskowych i jednoroczniaków, zebrało się w Udine, aby zamącić festyny cesarskie jakim zamachem. Fabrykacją bomb kierował jakiś Moskal, należący do anarchistów kijowskich. Losowano, kto miał zamach wykonać, i los padł na niego. Współwinny miał łodzią umknąć do Chioggii (poniżej Wenecji).“

Sprawca zamachu bombowego z d. 2. sierpnia już się sam przyznał z obawy, aby go ktoś inny z aresztowanych ostatniemi czasy nie wydał. Jestto aresztowany po d. 2. zm. kelner Contento, syn kobiety utrzymującej dom tolerancyjny; brat jego został niedawno podczas bójki zamordowanym. Bombę rzucił z sieni, a nie z piątra, jak świadkowie czynu zeznawali.

W Wenecji zrobiła policja rewizję u adwokata Fabrisa, rodem z Istrji, naturalizowanego Włocha, i zabrała u niego listy. Nie pierwsza to w Wenecji rewizja i aresztowanie z powodu zamachów tryesteńskich. W Bittrio na drodze z Udine do granicy austrjackiej zarządziły władze włoskie aresztowania z powodu sprawy Oberdanka.

Sprawy sejmowe.

XI.

(Sprawy przemysłu domowego w sejmie.)

Wydział krajowy przygotował do przedłożenia sejmowi projekt przekształcenia obecnej kuratorji dla spraw przemysłu domowego w inną, bardziej samodzielną instytucję dla opieki nad sprawami przemysłowemi pod nazwą „Komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego.“

Wniosek Wydziału krajowego, odnoszący się do tego przedmiotu, nie jest jeszcze rozdany posłom. Wedle streszczenia *Czasu*, zawiera jednak projektowany statut następujące zasadnicze postanowienia:

„Zadaniem komisji będzie podniesienie przemysłu domowego i drobnego w kraju, mianowicie udoskonalanie i rozpowszechnianie fachowej nauki przemysłowej. W sprawach organizacji państwowych szkół przemysłowych, służyć ma komisja krajowa ministerstwu oświecenia za organ doradczy i objawiać ma opinię w sprawach organizacji szkół przemysłowych, warstatów wzorowych i t. p., również w sprawach zakładania, urządzania, zwijania i przenoszenia fachowych szkół przemysłowych, szkół rysunków i modelowania. W sprawach szkół i zakładów, kosztem kraju zakładanych i utrzymywanych lub subwencjonowanych, ingerencja komisji ma być o wiele rozleglejszą. Będzie ona postanawiać o samem założeniu takiego zakładu i przeprowadzać rokowania z właściwemi korporacjami i organami w sprawie pokrywania kosztów i urządzenia. Co do szkół założonych, powoływać będzie komisja nauczycieli utrzymywanych z funduszu krajowego a zatwierdzać wybór nauczycieli dla szkół zakładanych przez gminy lub powiaty z zasiłkiem funduszu krajowego, jeżeli według statutu sami założyciele mają zastrzeżone prawo mianowania. Nadzór i zwierzchnie kierownictwo nad temi zakładami sprawować będzie komisja bądź przez delegowanych członków swoich, bądź przez osobnych inspektorów, których zakres czynności i obowiązki określić ma bliżej osobny regulamin. Ze stanu szkół i warstatów wzorowych, komisja zdawać będzie sprawę sejmowi za pośrednictwem Wydziału krajowego.

„Kuratorja dotychczasowa przedstawiała tylko wnioski Wydziałowi krajowemu co do zasiłków, udzielić się mających z kredytu corocznie przez sejm uchwalanego. Zakres komisji będzie pod tym względem daleko szerszy, gdyż ma ona sama uchwalać zasiłki tak dla fachowych szkół przemysłowych i warstatów, jak i dla organów i osób posiadających wiadomości techniczno-przemysłowe dla uzupełnienia wykształcenia zawodowego w kraju lub za granicą.

„Nawet po za zakres szkół przemysłowych sięgać będą agendy komisji, gdyż ma ona urządzać wystawy krajowych wyrobów przemysłowych, oraz wystawy wzorów, modeli i narzędzi rękodzielniczych, dalej badać w ogóle stosunki i potrzeby przemysłu domowego i drobnego, w tym celu urządzać ankiety dla zebrania dat statystycznych, wysyłać ludzi zawodowych za granicę dla poznania warunków obcej produkcji przemysłowej, wreszcie starać się o rozwój muzeów przemysłowych w kraju. W sprawach i czynnościach podejmowanych dla popierania przemysłu innemi środkami, oprócz nauki, służyć ma komisja Wydziałowi krajowemu jako organ doradczy.

„W skład komisji wejść mają, oprócz marszałka krajowego, jako przewodniczącego, zastępca rządu, członek Wydziału krajowego referujący sprawy przemysłu, osoby powołane przez ministra oświecenia na członków komisji centralnej dla spraw nauki przemysłowej i tyleż osób przez Wydział krajowy powołanych, wreszcie dwie osoby, które sama komisja wybierze. Komisja będzie mogła wydzielać z grona swojego sekcje stałe dla pewnych działów czynności, tworzyć z członków swoich komisje do badania i przygotowywania spraw, powoływać z po za grona swojego delegatów do prowadzenia pewnych czynności, lub ekspertów do udziału w obradach.

„Zwyczajne zebrania komisji odbywać się będą cztery razy do roku we Lwowie, nadzwyczajne posiedzenia zwoływać będzie przewodniczący, ilekroć uzna potrzebę, lub jeżeli zażąda tego najmniej 3 członków. Z władzami w kraju, korespondencja odbywać się będzie bezpośrednio.“

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Kraków d. 22. września.

(*h.*) Spór między *Czasem* a *Dzien. Pol.* w sprawie kandydatury poselskiej z większej własności obwodu wadowickiego wydaje nam się bezprzedmiotowym wobec dotychczasowego braku wyraźnej barwy politycznej u obydwóch kandydatów, tak p. St. Kluckiego, jak hr. K. Bobrowskiego.

Przy wyborach do Rady państwa z jakiegokolwiekbądź innego okręgu wyborczego w Galicji, można się zastanawiać nad tem, który z kandydatów będzie użyteczniejszym w Wiedniu; w niniejszym jednak wypadku godzi się zapytać, który z dwóch kandydatów będzie potrzebniejszym tu w domu u nas, a to przez wzgląd na postawioną kandydaturę prezesa Rady powiatowej bialskiej. P. Klucki stoi tam u kresów galicyjskich na posterunku wielce trudnym, i umiał te trudności z dobrą wolą pokonywać; jeżeli więc mandat do Rady państwa ma być zaszczytną nagrodą obywatelską za przykrą pracę, to na nagrodę tę zasłużył p. Klucki, i powinien być wybrany do Wiednia, gdzie też (jak słusznie zaznacza *Czas*) jako ekswojskowy może być nader pożytecznym w sprawach wojskowych. Ale wszak obecność jego w Białej jest jeszcze pożądańszą niż w Wiedniu, gdzie może być zastąpiony każdym innym Polakiem. Otóż jeśli ta okoliczność musi być wzięta z jednej strony na uwagę, a z drugiej wzgląd na to, że mandat poselski podnosząc godność wybranego, wzmocni temsamem jego stanowisko i wpływ w Białej, a więc uczyni tam działalność jego skuteczniejszą, — i jeśli ten drugi wzgląd ma przeważyć szalę na rzecz jego wyboru, to niech przynajmniej mamy pewność, że uszczerbek dla sprawy narodowej, mogący płynąć z nieobecności prezesa Rady powiatowej w Białej, nie będzie większym od korzyści, jaką przyniesie obecność posła w Wiedniu.

Będziemy mieli aż dwie naraz szkoły handlowe w Krakowie: jedną dla kobiet, drugą dla mężczyzn. Pierwsza istnieć będzie przy żeńskiej szkole Scholastyki, druga — samoistnie w murach Franciszkańskich przy Muzeum techniczno-przemysłowem, zkąd przeniesioną zostanie do gmachu Kasy oszczędności. (Ta ostatnia instytucja wybudowała własny wspaniały pałac przy ulicy Szpitalnej, i tam za kilka tygodni przenosi biura swoje.) Do żeńskiej szkoły handlowej zapisało się już 15 kandydatek. Obok niej przy szkole Scholastyki otwarto kurs nauki robót kobiecych, na który zapisało się przeszło 50 uczennic. Zwierzchni zarząd nad szkołą męzką handlową sprawować będzie rada czyli wydział, w skład którego wejdą delegaci Izby handlowej (która wybrała pp. L. Zieleniewskiego i A. Mendelsburga), kongregacji kupieckiej (pp. Goebla i St. Feintucha) i Rady miejskiej (pp. T. Baranowskiego i dr. Zatorskiego).

W programie nawet obu tych szkół handlowych uderza nas zbytnie zajęcie się językiem niemieckim, który jak wiadomo jest najmniej rozpowszechniony w stosunkach handlowych w świecie, a natomiast małe uwzględnienie języka francuzkiego, i jeszcze mniejsze włoskiego, tudzież angielskiego, języków nieodbicie potrzebnych w handlu wielkim. Potrzebę tę uczuto we wszystkich szkołach handlowych, istniejących w Europie i w nich też na pierwszem miejscu postawiono te trzy ostatnie języki, nie zaś niemiecki, na którego potrzebę autorowie statutu szkoły handlowej zapatrywali się snać ze stanowiska naszych gimnazjów, szkół realnych i wszechnic, nie zaś ze stanowiska kupieckiego. Albo chyba myślą utrzymać tu handel wiecznie drugiej i trzeciej ręki, a wyrzec się stosunków bezpośrednich z wielkiemi ogniskami handlowemi Wschodu i Zachodu. Brak znajomości tych trzech ostatnich języków w tutejszym świecie handlowym tak dalece czuć się daje, że jeśli kiedy przychodzi jaki list kupiecki z Włoch, Anglii a nawet Francji do tutejszych firm kupieckich, to takowe wysyłają kursorów na całe miasto, szukać i żebrać łaski odczytania niezrozumiałych dla nich cerografów.

Jeśli nie dwie, to przynajmniej dobrze, że choć na jedną kapelę miejską zdobędzie się Kraków. Złożoną ona będzie z weteranów armii a kapelmistrzem p. Wroński. Powitać nowe zorganizowanie i przeznaczenie tej kapeli tem milej nam przychodzi, żeśmy jedni z pierwszych dzwonili na to kazanie i najgłośniej podczas obchodu 50-letniego jubileuszu walki z 1831 r., na którym to obchodzie p. Wroński po raz pierwszy występował ze swoją kapelą.

Pora ogórkowa, mimo pięknej pogody, stanowczo skończona w Krakowie. Sezon jesienno-zimowy już się rozpoczął, a zdradza go nie tylko otwarcie teatru zimowego, które nastąpi za tydzień przedstawieniem „Starej Baśni“, ale i powrót z urlopów i wycieczek pracowników naszych.

Szereg ich przyjazdem swoim zamknął ze sfery urzędowej wiceprezydent Szmidt, energiczny i wytrwały drugi sternik naszej tutejszej nawy autonomicznej; a ze sfery naukowej p. Godfryd Ossowski, którego wycieczka w dolinę kościeliską obiecuje rezultaty tak zapewne bogate jak poprzednie badania mnikowskie, a w każdym razie ciekawe, których z niecierpliwością oczekuje świat uczony. P. Ossowski bowiem odkrył tam szereg jaskiń, w których badaniami na rok przyszły ma wykazać — czy one tak samo jak mnikowskie były siedliskiem ludzi przedhistorycznych, lub nie.

Żytomierz w sierpniu.

Zapewne znacie Żytomierz z tego, że jest głównem miastem wołyńskiej gubernii, że jest położony nad niespławnemi rzekami Teterowem i Kamionną i że ma 45.000 mieszkańców. Dalej, że brzegi obu rzek są malowniczo pokryte liściastemi i sosnowemi lasami i są miejscem wycieczek tutejszych mieszkańców, chcących odetchnąć świeżem powietrzem i balsamiczną wonią sosen. Wiecie zapewne i to, że Żytomierz oddalony jest od dworców kolei żelaznej południowo-zachodniej, od Berdyczowa i od Olszanki o czterdzieści kilka wiorst i że teraz będzie połączony z Berdyczowem drogą bitą, którą mają budować. Ale nie wiem, czy znacie nasze wewnętrzne życie, o którem chcę wam parę słów powiedzieć.

Umysłowe życie 45 000 mieszkańców grodu naszego bardzo się smutnie przedstawia, bo cho-

---

33

WALKA O BYT.

Powieść

SEWERA.

(Dokończenie.)

Widział tę scenę z daleka pan Walenty, podniósł w górę ręce, wzrok utkwił w niebo. Nareszcie jedna Czyżewska robi partję, jaką zrobić powinna, wyszeptał.

Za parę chwil później wszedł zdyszany do dworu. Pan Stefan z żoną i Wandą siedzieli przy śniadaniu.

— Wielka nowina! nadzwyczajna!

— Wygrałeś na loterji wielki los? — przerwał ciekawie pan Stefan.

— Jeszcze lepsza.

— Koalicja przeciw Prusom?

— Bagatela — Stanisław oświadczył się o Celinę! gruchają w grabowej alei.

— A to osioł! — zawołał pan Stefan.

Wanda blada wyszła pospiesznie z pokoju.

— Osioł? — powtórzył staruszek. Bójcie się Boga!...

— Powinien się oświadczyć o Wandę! — przerwał mu w gniewie pan Stefan. Widziałeś pan jak Wanda zbladła i idąc chwiała się.

Pani Karolina wybiegła za córką.

— Ale go dawniej Wanda odepchnęła dla tej lalki Artura! Tego rodzaju ludzie jak Stanisław, nie wracają. A i za to co się stało, dziękuj pan Bogu. Dobiesławscy szlachta stara i czysta jak łza — Stanisław za lat parę milioner.

— I żonę będzie kwasił w Dobiesławicach w oborze i gorzelni! Wanda robiłaby z nim coby chciała, zresztą starsza. A tak może mi się najpiękniejsze dziecko zmarnować. Muszę jechać z nią przynajmniej na całą zimę do Warszawy.

Wzruszony i rozgniewany staruszek poszedł prosto do grabowej alei, ucałować faworytkę, pobłogosławić i popłakać razem z nią nad jej szczęściem.

Pan Stefan został sam, chmurny i zamyślony. Nie lubił jednak ani długo myśleć, ani długo się chmurzyć. Widocznie jakaś szczęśliwa myśl zrodziła się w jego mózgu, gdyż się rozśmiał, i zawołał.

— Teraz muszą dać pieniędzy. Jadę do Warszawy — sława Czyżowa jest głośną, Wanda zawsze piękną i nareszcie znajdę sobie zięcia z mego wyboru. Celina ma to co chciała. Mówiąc nawet prawdę, dziewczyna ta dużo się zmieniła, trąci troszkę szafarką, przypominając córki fermerów. Stanął, namyślając się, czy iść do Wandy — czy też do pary narzeczonych.

— Do Wandy nie pójdę, należy szanować dumę dziewczyny i nie widzieć tego, co się dzieje w jej sercu. Co one tak raptownie odkryły w tym Stanisławie? — Dzikie czasy — lecz cóż robić?!...

Z rezygnacją poszedł do ogrodu. W grabowej alei zastał tryumfującą Celinę, uśmiechniętego i rozrzewnionego Stanisława, a przy nim Adama i pana Walentego. Z oczu tej gromadki tryskało szczęście. Dziewczyna rzuciła się w objęcia ojca.

* * *

Należało załagodzić sprawę z Franiem, — misji tej podjął się Adam.

Młody człowiek dowiedziawszy się o smutnym dla siebie wyroku, okazywał skłonność do rozpaczy, lecz wymowa Adama dobroczynnie podziałała na jego rozdrażnione nerwy. Uspokoił się, przysięgając sobie, że spółka gospodarska przez niego założona i prowadzona, musi zaćmić spółkę stworzoną przez Stanisława, że tym sposobem zemści się i znajdzie godne siebie zadośćuczynienie.

Franio wszedł już na drogę, z której cofnąć się było mu niepodobna, nauczył się już uznawać i szanować swą cywilizacyjną misję, a był tyle wykształconym, że potrafił iść o własnych siłach, bez dalszego wpływu Stanisława i Celiny.

Tak się to przeobrażały usposobienia, a wyrabiali ludzie do podjęcia prac, które stały się ich koniecznością i ochroną. Zrozpaczony Franio pocieszał się przyszłą sławą i wielkością, a w długotrwałą jego rozpacz nikt z otaczających nie wierzył.

* * *

Ślub Celinki odbył się w towarzystwie dwóch tylko rodzin. Pana młodego prowadziła do ołtarza Wanda, wprawdzie blada i uroczysta, zawsze jednak majestatycznie spokojna. Panna młoda za to promieniała pięknością, ujmującym wdziękiem i swobodą.

— Jaka dobrana para! — szeptał zgromadzony tłum w kościele.

Wieczorem odbyła się zabawa urządzona dla najbliższych, maluczkich sąsiadów Czyżowa i Dobiesławic.

* * *

Pan Stefan dostał pieniędzy; dostarczył mu ich Adam. Nie namyślając się, pojechał z panią Karoliną i Wandą do Warszawy. Po półrocznym jednak pobycie wrócił, — Wanda nie znalazła męża.

— Miałaby partje, tłómaczył się przed Walentym i Adamem ojciec — lecz cóż? taka była zimna i uroczysta, że kandydaci zbliżyć się do niej nie śmieli. Gdyby się o nią starał udzielny książe, możeby się wtedy zdecydowała. Dziwna kobieta!

Tymczasem Wanda po powrocie zajęła swe dawne stanowisko. W Czyżowie znalazła duże zmiany. Spółka mleczna, marzenie Stanisława, z której dawniej śmiała się Celina, a dziś zachwycała się nią pani Stanisławowa — przyszła do skutku. Sprowadzono ze Żmudzi obeznanego ze swym fachem serkarza, sprowadzono maszynę do robienia masła i dalej do pracy.

Próby wypadły znakomicie. Nie chcąc walczyć z uprzedzeniami narodowemi, według których to tylko dobre co obce, porobiono kontrakta dostawy masła i sera do Hamburga. Dopiero z Hamburga tenże sam ser, wracał do kraju z etykietami zagranicznemi — był chwalony i przepłacany.

Spólnikom, włościanom, porozdawano odpowiednie do zbierania mleka, blaszane naczynia, nauczono ich trzymać je w czystości, i każdorazowy udój odnosić do fabryki. W zamian, oprócz zapłaty, spólnicy dostawali odpowiednią ilość maślanki, lub serwatki dla trzody.

Tym sposobem hodowano w wielkiej ilości trzodę najprzedniejszej rasy — i odstawiano ją także wprost do Hamburga.

Bogactwo spółki i okolicznych włościan wzbudzało ogólną zazdrość. Pan Stefan, choć już dobrze posiwiał, nie tracił humoru i fantazji, rozpalając się z każdym dniem więcej do interesów. Przyjął urząd sędziego i roztrzygał sprawy ku wspólnemu zadowoleniu wyborców. Pretendentów do spółki założonej przez Frania, było nad potrzebę i możność. Powodzenie pociąga i zwycięża.

Drugiego roku po ślubie Stanisław wybrał się z żoną na przejażdżkę po Europie. Hipolit z Marylką postanowili im towarzyszyć — zapraszano Adama, lecz się wymawiał tem, że ktoś musi zostać na gospodarstwie, że zna zagranicę, że nie lubi kolejami jeździć..

Dopiero pan Walenty zdradził po cichu tajemnicę swego faworyta. Widział go nieraz, gdy obieżdżając folwarki, skręcał raptownie na drogę do Łętowic, wypuszczał konia galopem i znikał w gęszczu drzew otaczających dwór.

W Łętowicach mieszkała wdowa z dwiema córkami, które pięknością i dobrocią słynęły równie jak matka, na całą okolicę.

To więc było przyczyną, że tylko dwie pary szczęśliwe i zakochane wybiegły z gniazda, pobujać po szerokich szlakach cywilizacji zachodniej.

Pan Stefan miał wielką ochotę towarzyszyć dzieciom, został jednak w domu przez wzgląd na żonę i Wandę. Pani Karolina powtarzała często, że niby jej do szczęścia nie brakowało, gdyby tylko jej ukochana Wanda znalazła męża!

Niespodziewanie i raptownie Adam wracając z Warszawy, przywiózł ze sobą swego kolegę Gerana, znanego naszym czytelnikom ze Szczawnicy. Pan Stefan troszkę się krzywił, pani Karolina wzruszała ramionami, lecz oboje milczeli, nie chcąc wpływać na Wandę. Mimo to Wanda bez wszelkich wpływów wytrwała na swem stanowisku. Geran nie ośmielił się zbliżyć, ona nie raczyła go ośmielać, zostali tylko przyjaciołmi, i to na zawsze, gdyż kolega Adama zaczął mu towarzyszyć w wycieczkach do Łętowickiego dworu i targować od Artura Klonów. Kupił go niezadługo i osiadł w nim, przystępując jako siła nadzwyczaj pożądana do spółki czyżowskiej.

Tak więc Wanda, zamknięta w sobie, pracowita, milcząca, — została sama. — Niezadługo odbyły się dwa śluby, i dwa młode małżeństwa powiększyły kółko naszych serdecznych przyjaciół.

Koniec.

Dołęga d. 25. czerwca 1882.

LWÓW d. 23 września.

(Podatek gruntowy. — Sytuacja Anglików w Egipcie. — Bieżące sprawy przedlitawskie. — Nieufność Czechów do rządu. — P. Schönerer. — Historje tryesteńskie.)

Pan Abrahamowicz, jako prezes Rady powiatowej Lwowskiej, zwołuje na przyszły czwartek dnia 28. b. m. zgromadzenie wójtów i przełożonych obszarów dworskich tutejszego powiatu na naradę w przedmiocie rozkładu podatku gruntowego. Przygotował on także instrukcję co do postępowania w razach mylnego przypisania tego podatku.

* * *

Lepiej przysłużyć się Europie nie mógł carat, jak urządzeniem tej wycieczki do m. Moskwy, która ma według jednych być uwertura do koronacji, a według drugich prostem zwidzeniem wystawy. Niespodziewaną tą podróżą odciągnął bowiem uwagę od sprawy egipskiej i odsunął tę sprawę na drugi plan. Wszystkich oczy zwróciły się ku Moskwie, a każdy z pewną gorączkową ciekawością czyta depesze, nadchodzące z tego miasta. Jedni czekają zamachu, inni spodziewają się manifestu, a wszyscy, nawet potulny *Fremdenblatt*, są zdania, że przecież bez śladu politycznego podróż ta nie zostanie.

Na razie jednak cała jej polityczna korzyść redukuje się do tego, że chwilowo zapomniano o Egipcie i dano Anglikom czas do zajęcia wszystkich posterunków strategicznych nad ujściem Nilu. Poddały się już twierdze Abukir, Gemileh, Damietta i Rozetta — przeto cały ten trójkąt, którego podstawą jest morze Śródziemne, a szczytem Kair, jest teraz w ręku Wolseleya. Ponieważ zaś w średnim i górnym Egipcie bunt w najgorętszych czasach nie przybierał groźnych rozmiarów i ponieważ obecnie niema tam wcale wojsk zbuntowanych, przeto można śmiało uważać, iż cały Egipt znajduje się teraz znowu we władzy chedywa, a zadanie, jakie postawili sobie Anglicy, osiągniętem zostało.

Owoż skoro dla chedywa zdobyli tron, cóż więcej mają do roboty Anglicy w Egipcie? Po co Wolseley urządza się tak jak gdyby na stałe zamierzał osiedlić się nad Nilem? Zawiera nowe kontrakta o dostawę żywności i furażu, wynajmuje lokale na pomieszczenie wojsk, skupuje konie i uzupełnia luki w kawalerji, kompletuje arsenały, słowem zamiast wracać do Londynu, pokazuje wyraźnie, iż conajmniej zimę spędzić zamierza w Egipcie.

Na pytania te, które wszędzie zadają sobie w sferach politycznych, odpowiada prasa angielska argumentacją dość zręczną. Oświadcza ona, że opuścić dzisiaj Egipt, byłoby to wydać go znowu na pastwę wojny domowej. Armia egipska jest rozerwana, więc chedyw jest właściwie tylko nominalnym władzcą kraju; wprawdzie przy boku jego stoi cała arystokracja, ale za to cały lud nienawidzi go i uważa za pospolitego zdrajcę. Gdyby więc dzisiaj angielskie wojska ustąpiły z nad Nilu, tłumiona ich obecnością nienawiść ludu wybuchnęłaby z całym zapałem i ogniem. Przy tej sposobności dostałoby się oczywiście Europejczykom, a zwłaszcza kolonii angielskiej. Na pewne można się spodziewać, że nie darowanoby ani jednemu blondynowi. Nie dla czego więc innego, tylko dla utrzymania porządku pozostaje armia angielska i przebywać w Egipcie będzie dopóty, dopóki znowu administracja jego nie wejdzie na tor normalny.

I pozornie jest to wszystko prawdą, ale w gruncie — rzecz się ma nieco inaczej. Gdyby szło tylko o utrzymanie porządku, zostawiłaby Anglia w Egipcie jakich parę pułków, obsadziłaby niemi główne strategiczne punkta i mogłaby spokojnie resztę wycofać. Wystarczałoby to bowiem zupełnie do zapobieżenia nowemu powstaniu, a redukowałoby do jednej dziesiątej lub setnej koszta utrzymania tak licznej armii. Wprawdzie dziennikarstwo angielskie poruszyło już myśl, aby te koszta zwalić na Egipt, jednakże wątpliwą jest rzeczą, aby przystała na to Europa i Turcja. Zresztą gdyby nawet zgodzono się obciążyć skarb egipski nowym długiem, to jednak nigdyby nie przystała na to, aby kosztem Egiptu utrzymywała się cała armia angielska, lecz jeno tylko ta jej część, która rzeczywiście była potrzebną do utrzymywania w kraju porządku.

Więc jeżeli rachunkowi Anglicy decydują się na trzymanie nad Nilem całej swej armii, to dlatego, że chcą stać tam silną nogą podczas rokowań dyplomatycznych, które się wkrótce rozpoczną zapewne. Inaczej się mówi i inaczej jest się słuchanym, gdy się jest panem sytuacji militarnej, a inaczej gdy się spełnia rolę prostego żandarma. Anglicy chcą wyzyskać wszystkie korzyści z militarnego zajęcia Egiptu, chcą być w całem znaczeniu tego słowa *beati possidentes*, i dlatego będą dopóty Wolseleya trzymali w Kairze, dopóki zupełnie się nie ureguluje sprawa egipska, dopóki nowy kongres lub konferencja nie podpisze wszystkich tych warunków, jakie teraz wypracowuje gabinet angielski.

* * *

Dzienniki czeskie z nadzwyczajną przychylnością odzywają się o p. Smolce z okoliczności nadania mu godności tajnego radcy, i bronią go przeciw nikczemnym z gruntu wycieczkom pism centralistycznych, które mu już naturalnie tego przebaczyć nie mogą, iż za Schmerlinga dobijał się w Radzie państwa samoistności dla Węgier i był zawsze łącznikiem między Polakami i Czechami, w chwilach, kiedy u nas nieszczególnie Czechom dowierzano. Kiedy dr. Rechbauer i hr. Coronini — właśnie jako prezydenci Izby posłów — godność tajnych radców otrzymali, to nic w tem dziwnego nie upatrywali centraliści, czemuż więc miałoby to w ich oczach zbrodnią polityczną być u dr. Smolki? Nienawiść do p. Smolki spotęguje się nawet, o ile to jeszcze być może, na podaną w *Polit. Corresp.* wiadomość o liście dr. Smolki do dr. Kronawettra, gdy go tenże zawiadomił o złożeniu swego mandatu do Izby posłów. P. Smolka przyjął to zawiadomienie do wiadomości z ubolewaniem i z nadzieją, że dr. Kronawetter jeszcze je cofnie, tudzież że wyborcy Jozefsztadu wiedeńskiego niedopuszczą, aby z widowni politycznej usunął się mąż, tak przejęty swoją powinnością poselską i tak wierny swoim przekonaniom.

Z powodu że wnet się pocznie nanowo rajchsratowa kampania parlamentarna, rzuca *Politik* pogląd na położenie centralistów, które się bynajmniej nie przedstawia w różowem dla nich świetle. Jeżeli narazie usunęli z pola pp. Walterskirchena i Kronawettra, to tem swoich zastępów nie pomnożyli, ani też prawicy sojuszników nie odjęli, a nadto okropny ferment we własnym obozie wzniecili. Główny z mowców, który na zgromadzeniu wyborczem w Gracu zmusił dr. Portugalla do tchórzliwego zaparcia się br. Walterskirchena — zarazem wyznał, że „Verfassungspartei jest już nieboszczką“ i t. p. Obwoływaniem niemiectwa w niebezpieczeństwie usiłowali centraliści oderwać klub lichtensteinowski od prawicy, co się im jednak nie udało, bo go wiąże z prawicą siłuy węzeł autonomizmu. Artykuł swój długi kończy *Politik* jak następuje:

„W państwie konstytucyjnem niemasz rządu, któryby zdołał stać ponad stronnictwami, niepodobna przeto, mówiąc o stosunkach stronnictw. nie przypatrzyć się stanowisku gabinetu. Otóż hr. Taaffe niezawodnie z upodobaniem pogląda na ten war stronnictw — ale jakkolwiek silną jest jego pozycja, zawsze polega ona na istnieniu większości, na której by mógł się opierać, i naturalnie musiał by się zachwiać w razie złamania się tej podpory.

„Niestety w toku ostatnich feryj parlamentarnych rząd niczem się nie przyczynił do wzmocnienia tej tak niezbędnej podpory. Sejm czeski z większością centralistyczną stoi jak stał, i zapewniają też, że rozwiązanym nie zostanie (Czesi dlatego na to utyskują, że kadencja sejmu czeskiego jeszcze ma trzy lata potrwać; p. red. *G. N.*); reforma wyborcza nie otrzymała dotąd cesarskiej sankcji; kwestja uniwersytetu stała się w skutek wiadomego rozporządzenia jabłkiem sporów; surowe, o ile to Czechów dotyczy, sprawowanie ustawy o stowarzyszeniach, zaciera różnicę między czasami dawnemi a teraźniejszemi itd. — a to wszystko musi wielce utrudniać stanowisko naszym posłom, o ile by rząd popierać pragnęli.

„A już wcale nie podnosimy haniebnego sposobu przemawiania pism półurzędowych o Czechach, pism, w których ciągle jeszcze duch Ungra wieje (on jako minister był kierownikiem biura prasowego; p. r.), i które swoją przyjaźń dla rządu od tego zależną uczyniły, aby im wolno było lżyć Czechów. Ogółem wziąwszy, rząd nic nawet nie usiłował ostatniemi czasy, aby między naszym narodem utworzyć ducha rządowi przychylnego. Niedowierzanie z jednej a brak zaufania z drugiej strony — tego podobno żaden najsilniejszy rząd długo nie wytrzyma!“

Czeskie dzienniki nie mogą przynajmniej robić delegacji czeskiej tego zarzutu, że nie kołatała z całą usilnością i przy każdej sposobności u rządu.

Na 24. bm. zwołane było w Lincu zgromadzenie ludowe celem założenia „niemieckiego stronnictwa ludowego“, ale nie w duchu Fischhofa i Walterskirchena, tylko Schönerera. Namiestnik górno-austrjacki zakazał odbycia tego zgromadzenia, z powodu, że „w programie tego stronnictwa stoi między innemi dążność do unii personalnej między Przedlitawią a Węgrami, połączenia Galicji i Bukowiny z Węgrami, albo nadania im odrębnego stanowiska itd.; tudzież że omawianie takiego programu na zgromadzeniu ludowem mogłoby wywołać agitację, dążącą do zmiany istniejącego ustroju państwowego.“

Zakaz ten wywołał ogromną radość u *Nowej Pressy*, bo podał jej sposobność do uderzania na rząd, że nie rozumie, co należy rozumieć pod „ustrojem państwowym“ (t. j. monarchizm czy republika); że ów program byłby tylko zmianą konstytucji, a dyskusja nad tem, byleby szrank prawa nie przekraczała, nie może narażać państwa. Wszakże i zmiana ordynacji wyborczej jest zmianą konstytucji itd.

P. Schönerer zresztą niezmordowanie apostołuje w swoim duchu, i to nie bez wielkiego skutku we wielu względach. Tak np. na zgromadzeniach z d. 17. i 20. bm. w okolicach Zwettla w Górnej Austrji, ciekawą podniósł sprawę. „Chcąc być sprawiedliwym, należy nim być dla wszystkich stanów. Otóż np. na płace i t. p., wojskowych, urzędników i sług publicznych, ich wdów i sierót wolno kłaść areszt egzekucyjny tylko do jednej trzeciej części, a na każdy sposób musi pozostać 800 złr. a wdowom 500 złr. rocznie. Jest to ustawa bardzo zbawienna. Ale dlaczegoż podobnej łaski nie nada się urzędnikom prywatnym, rzemieślnikom, rolnikom, zwłaszcza gdy np. rolnicy nieraz w skutek klęsk elementarnych bez własnej winy pod egzekucję podpadają? A co uczyniło ustawodawstwo dla robotników?“ i t. d.

* * *

Dziura w okręcie „Berenice“ znikła. Okazuje się, że zapomniano zatkać otwór zlewowy, w skutek czego trochę wody morskiej zaszło na spód okrętu — z czego szrajbingełesy z zemsty, że ich na bal ów nie zaproszono, utworzyły dziurę, umyślnie dla zatopienia okrętu wybitą.

Z Tryestu otrzymał *Pester Lloyd* następujący telegram: „Oberdank usiłował w więzieniu odebrać sobie życie, i odtąd dozorują go ściślej. Prosił matkę i ojczyma aby go odwidzili; przyszedł tylko wuj, temu oświadczył Oberdank: „Wiem, że mnie śmierć czeka, ale nie mogłem inaczej postąpić.“ Policja wenecka wyśledziła, że około 20 młodych Tryesteńczyków, przeważnie zbiegów wojskowych i jednoroczniaków, zebrało się w Udine, aby zamącić festyny cesarskie jakim zamachem. Fabrykacją bomb kierował jakiś Moskal, należący do anarchistów kijowskich. Losowano, kto miał zamach wykonać, i los padł na niego. Współwinny miał łodzią umknąć do Chioggii (poniżej Wenecji).“

Sprawca zamachu bombowego z d. 2. sierpnia już się sam przyznał z obawy, aby go ktoś inny z aresztowanych ostatniemi czasy nie wydał. Jestto aresztowany po d. 2. zm. kelner Contento, syn kobiety utrzymującej dom tolerancyjny; brat jego został niedawno podczas bójki zamordowanym. Bombę rzucił z sieni, a nie z piątra, jak świadkowie czyn zeznawali.

W Wenecji zrobiła policja rewizję u adwokata Fabrisa, rodem z Istrji, naturalizowanego Włocha, i zabrała u niego listy. Nie pierwsza to w Wenecji rewizja i aresztowanie z powodu zamachów tryesteńskich. W Bittrio na drodze z Udine do granicy austrjackiej zarządziły władze włoskie aresztowania z powodu sprawy Oberdanka.

Sprawy sejmowe.

XI.

(Sprawy przemysłu domowego w sejmie.)

Wydział krajowy przygotował do przedłożenia sejmowi projekt przekształcenia obecnej kuratorji dla spraw przemysłu domowego w inną, bardziej samodzielną instytucję dla opieki nad sprawami przemysłowemi pod nazwą „Komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego.“

Wniosek Wydziału krajowego, odnoszący się do tego przedmiotu, nie jest jeszcze rozdany posłom. Wedle streszczenia *Czasu*, zawiera jednak projektowany statut następujące zasadnicze postanowienia:

„Zadaniem komisji będzie podniesienie przemysłu domowego i drobnego w kraju, mianowicie udoskonalanie i rozpowszechnianie fachowej nauki przemysłowej. W sprawach organizacji państwowych szkół przemysłowych, służyć ma komisja krajowa ministerstwu oświecenia za organ doradczy i objawiać ma opinię w sprawach organizacji szkół przemysłowych, warstatów wzorowych i t. p., również w sprawach zakładania, urządzania, zwijania i przenoszenia fachowych szkół przemysłowych, szkół rysunków i modelowania. W sprawach szkół i zakładów, kosztem kraju zakładanych i utrzymywanych lub subwencjonowanych, ingerencja komisji ma być o wiele rozleglejszą. Będzie ona postanawiać o samem założeniu takiego zakładu i przeprowadzać rokowania z właściwemi korporacjami i organami w sprawie pokrywania kosztów i urządzenia. Co do szkół założonych, powoływać będzie komisja nauczycieli utrzymywanych z funduszu krajowego a zatwierdzać wybór nauczycieli dla szkół zakładanych przez gminy lub powiaty z zasiłkiem funduszu krajowego, jeżeli według statutu sami założyciele mają zastrzeżone prawo mianowania. Nadzór i zwierzchnie kierownictwo nad temi zakładami sprawować będzie komisja bądź przez delegowanych członków swoich, bądź przez osobnych inspektorów, których zakres czynności i obowiązki określić ma bliżej osobny regulamin. Ze stanu szkół i warstatów wzorowych, komisja zdawać będzie sprawę sejmowi za pośrednictwem Wydziału krajowego.

„Kuratorja dotychczasowa przedstawiała tylko wnioski Wydziałowi krajowemu co do zasiłków, udzielić się mających z kredytu corocznie przez sejm uchwalanego. Zakres komisji będzie pod tym względem daleko szerszy, gdyż ma ona sama uchwalać zasiłki tak dla fachowych szkół przemysłowych i warstatów, jak i dla organów i osób posiadających wiadomości techniczno-przemysłowe dla uzupełnienia wykształcenia zawodowego w kraju lub za granicą.

„Nawet po za zakres szkół przemysłowych sięgać będą agendy komisji, gdyż ma ona urządzać wystawy krajowych wyrobów przemysłowych, oraz wystawy wzorów, modeli i narzędzi rękodzielniczych, dalej badać w ogóle stosunki i potrzeby przemysłu domowego i drobnego, w tym celu urządzać ankiety dla zebrania dat statystycznych, wysyłać ludzi zawodowych za granicę dla poznania warunków obcej produkcji przemysłowej, wreszcie starać się o rozwój muzeów przemysłowych w kraju. W sprawach i czynnościach podejmowanych dla popierania przemysłu innemi środkami, oprócz nauki, służyć ma komisja Wydziałowi krajowemu jako organ doradczy.

„W skład komisji wejść mają, oprócz marszałka krajowego, jako przewodniczącego, zastępca rządu, członek Wydziału krajowego referujący sprawy przemysłu, osoby powołane przez ministra oświecenia na członków komisji centralnej dla spraw nauki przemysłowej i tyleż osób przez Wydział krajowy powołanych, wreszcie dwie osoby, które sama komisja wybierze. Komisja będzie mogła wydzielać z grona swojego sekcje stałe dla pewnych działów czynności, tworzyć z członków swoich komisje do badania i przygotowywania spraw, powoływać z po za grona swojego delegatów do prowadzenia pewnych czynności, lub ekspertów do udziału w obradach.

„Zwyczajne zebrania komisji odbywać się będą cztery razy do roku we Lwowie, nadzwyczajne posiedzenia zwoływać będzie przewodniczący, ilekroć uzna potrzebę, lub jeżeli zażąda tego najmniej 3 członków. Z władzami w kraju, korespondencja odbywać się będzie bezpośrednio.“

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Kraków d. 22. września.

(*h.*) Spór między *Czasem* a *Dzien. Pol.* w sprawie kandydatury poselskiej z większej własności obwodu wadowickiego wydaje nam się bezprzedmiotowym wobec dotychczasowego braku wyraźnej barwy politycznej u obydwóch kandydatów, tak p. St. Kluckiego, jak hr. K. Bobrowskiego.

Przy wyborach do Rady państwa z jakiegokolwiekbądź innego okręgu wyborczego w Galicji, można się zastanawiać nad tem, który z kandydatów będzie użyteczniejszym w Wiedniu; w niniejszym jednak wypadku godzi się zapytać, który z dwóch kandydatów będzie potrzebniejszym tu w domu u nas, a to przez wzgląd na postawioną kandydaturę prezesa Rady powiatowej bialskiej. P. Klucki stoi tam u kresów galicyjskich na posterunku wielce trudnym, i umiał te trudności z dobrą wolą pokonywać; jeżeli więc mandat do Rady państwa ma być zaszczytną nagrodą obywatelską za przykrą pracę, to na nagrodę tę zasłużył p. Klucki, i powinien być wybrany do Wiednia, gdzie też (jak słusznie zaznacza *Czas*) jako ekswojskowy może być nader pożytecznym w sprawach wojskowych. Ale wszak obecność jego w Białej jest jeszcze pożądańszą niż w Wiedniu, gdzie może być zastąpiony każdym innym Polakiem. Otóż jeśli ta okoliczność musi być wzięta z jednej strony na uwagę, a z drugiej wzgląd na to, że mandat poselski podnosząc godność wybranego, wzmocni temsamem jego stanowisko i wpływ w Białej, a więc uczyni tam działalność jego skuteczniejszą, — i jeśli ten drugi wzgląd ma przeważyć szalę na rzecz jego wyboru, to niech przynajmniej mamy pewność, że uszczerbek dla sprawy narodowej, mogący płynąć z nieobecności prezesa Rady powiatowej w Białej, nie będzie większym od korzyści, jaką przyniesie obecność posła w Wiedniu.

Będziemy mieli aż dwie naraz szkoły handlowe w Krakowie: jedną dla kobiet, drugą dla mężczyzn. Pierwsza istnieć będzie przy żeńskiej szkole Scholastyki, druga — samoistnie w murach Franciszkańskich przy Muzeum techniczno-przemysłowem, zkąd przeniesioną zostanie do gmachu Kasy oszczędności. (Ta ostatnia instytucja wybudowała własny wspaniały pałac przy ulicy Szpitalnej, i tam za kilka tygodni przenosi biura swoje.) Do żeńskiej szkoły handlowej zapisało się już 15 kandydatek. Obok niej przy szkole Scholastyki otwarto kurs nauki robót kobiecych, na który zapisało się przeszło 50 uczennic. Zwierzchni zarząd nad szkołą męzką handlową sprawować będzie rada czyli wydział, w skład którego wejdą delegaci Izby handlowej (która wybrała pp. L. Zieleniewskiego i A. Mendelsburga), kongregacji kupieckiej (pp. Goebla i St. Feintucha) i Rady miejskiej (pp. T. Baranowskiego i dr. Zatorskiego).

W programie nawet obu tych szkół handlowych uderza nas zbytnie zajęcie się językiem niemieckim, który jak wiadomo jest najmniej rozpowszechniony w stosunkach handlowych w w świecie, a natomiast małe uwzględnienie języka francuzkiego, i jeszcze mniejsze włoskiego, tudzież angielskiego, języków nieodbicie potrzebnych w handlu wielkim. Potrzebę tę uczuto we wszystkich szkołach handlowych, istniejących w Europie i w nich też na pierwszem miejscu postawiono te trzy ostatnie języki, nie zaś niemiecki, na którego potrzebę autorowie statutu szkoły handlowej zapatrywali się snać ze stanowiska naszych gimnazjów, szkół realnych i wszechnic, nie zaś ze stanowiska kupieckiego. Albo chyba myślą utrzymać tu handel wiecznie drugiej i trzeciej ręki, a wyrzec się stosunków bezpośrednich z wielkiemi ogniskami handlowemi Wschodu i Zachodu. Brak znajomości tych trzech ostatnich języków w tutejszym świecie handlowym tak dalece czuć się daje, że jeśli kiedy przychodzi jaki list kupiecki z Włoch, Anglii a nawet Francji do tutejszych firm kupieckich, to takowe wysyłają kursorów na całe miasto, szukać i żebrać łaski odczytania niezrozumiałych dla nich cerografów.

Jeśli nie dwie, to przynajmniej dobrze, że choć na jedną kapelę miejską zdobędzie się Kraków. Złożoną ona będzie z weteranów armii a kapelmistrzem p. Wroński. Powitać nowe zorganizowanie i przeznaczenie tej kapeli tem milej nam przychodzi, żeśmy jedni z pierwszych dzwonili na to kazanie i najgłośniej podczas obchodu 50-letniego jubileuszu walki z 1831 r., na którym to obchodzie p. Wroński po raz pierwszy występował ze swoją kapelą.

Pora ogórkowa, mimo pięknej pogody, stanowczo skończona w Krakowie. Sezon jesienno-zimowy już się rozpoczął, a zdradza go nie tylko otwarcie teatru zimowego, które nastąpi za tydzień przedstawieniem „Starej Baśni“, ale i powrót z urlopów i wycieczek pracowników naszych.

Szereg ich przyjazdem swoim zamknął ze sfery urzędowej wiceprezydent Szmidt, energiczny i wytrwały drugi sternik naszej tutejszej nawy autonomicznej; a ze sfery naukowej p. Godfryd Ossowski, którego wycieczka w dolinę kościeliską obiecuje rezultaty tak zapewne bogate jak poprzednie badania mnikowskie, a w każdym razie ciekawe, których z niecierpliwością oczekuje świat uczony. P. Ossowski bowiem odkrył tam szereg jaskiń, w których badaniami na rok przyszły ma wykazać — czy one tak samo jak mnikowskie były siedliskiem ludzi przedhistorycznych, lub nie.

Żytomierz w sierpniu.

Zapewne znacie Żytomierz z tego, że jest głównem miastem wołyńskiej guberaii, że jest położony nad niespławnemi rzekami Teterowem i Kamionną i że ma 45.000 mieszkańców. Dalej, że brzegi obu rzek są malowniczo pokryte liściastemi i sosnowemi lasami i są miejscem wycieczek tutejszych mieszkańców, chcących odetchnąć świeżem powietrzem i balsamiczną wonią sosen. Wiecie zapewne i to, że Żytomierz oddalony jest od dworców kolei żelaznej południowo-zachodniej, od Berdyczowa i od Olszanki o czterdzieści kilka wiorst i że teraz będzie połączony z Berdyczowem drogą bitą, którą mają budować. Ale nie wiem, czy znacie nasze wewnętrzne życie, o którem chcę wam parę słów powiedzieć.

Umysłowe życie 45 000 mieszkańców grodu naszego bardzo się smutnie przedstawia, bo cho-

---

33

WALKA O BYT.

Powieść

SEWERA.

(Dokończenie.)

Widział tę scenę z daleka pan Walenty, podniósł w górę ręce, wzrok utkwił w niebo. Nareszcie jedna Czyżewska robi partję, jaką zrobić powinna, wyszeptał.

Za parę chwil później wszedł zdyszany do dworu. Pan Stefan z żoną i Wandą siedzieli przy śniadaniu.

— Wielka nowina! nadzwyczajna!

— Wygrałeś na loterji wielki los? — przerwał ciekawie pan Stefan.

— Jeszcze lepsza.

— Koalicja przeciw Prusom?

— Bagatela — Stanisław oświadczył się o Celinę! gruchają w grabowej alei.

— A to osioł! — zawołał pan Stefan.

Wanda blada wyszła pospiesznie z pokoju.

— Osioł? — powtórzył staruszek. Bójcie się Boga!...

— Powinien się oświadczyć o Wandę! — przerwał mu w gniewie pan Stefan. Widziałeś pan jak Wanda zbladła i idąc chwiała się.

Pani Karolina wybiegła za córką.

— Ale go dawniej Wanda odepchnęła dla tej lalki Artura! Tego rodzaju ludzie jak Stanisław, nie wracają. A i za to co się stało, dziękuj pan Bogu. Dobiesławscy szlachta stara i czysta jak łza — Stanisław za lat parę milioner.

— I żonę będzie kwasił w Dobiesławicach w oborze i gorzelni! Wanda robiłaby z nim coby chciała, zresztą starsza. A tak może mi się najpiękniejsze dziecko zmarnować. Muszę jechać z nią przynajmniej na całą zimę do Warszawy.

Wzruszony i rozgniewany staruszek poszedł prosto do grabowej alei, ucałować faworytkę, pobłogosławić i popłakać razem z nią nad jej szczęściem.

Pan Stefan został sam, chmurny i zamyślony. Nie lubił jednak ani długo myśleć, ani długo się chmurzyć. Widocznie jakaś szczęśliwa myśl zrodziła się w jego mózgu, gdyż się rozśmiał, i zawołał.

— Teraz muszą dać pieniędzy. Jadę do Warszawy — sława Czyżowa jest głośną, Wanda zawsze piękną i nareszcie znajdę sobie zięcia z mego wyboru. Celina ma to co chciała. Mówiąc nawet prawdę, dziewczyna ta dużo się zmieniła, trąci troszkę szafarką, przypominając córki fermerów. Stanął, namyślając się, czy iść do Wandy — czy też do pary narzeczonych.

— Do Wandy nie pójdę, należy szanować dumę dziewczyny i nie widzieć tego, co się dzieje w jej sercu. Co one tak raptownie odkryły w tym Stanisławie? — Dzikie czasy — lecz cóż robić?!...

Z rezygnacją poszedł do ogrodu. W grabowej alei zastał tryumfującą Celinę, uśmiechniętego i rozrzewnionego Stanisława, a przy nim Adama i pana Walentego. Z oczu tej gromadki tryskało szczęście. Dziewczyna rzuciła się w objęcia ojca.

* * *

Należało załagodzić sprawę z Franiem, — misji tej podjął się Adam.

Młody człowiek dowiedziawszy się o smutnym dla siebie wyroku, okazywał skłonność do rozpaczy, lecz wymowa Adama dobroczynnie podziałała na jego rozdrażnione nerwy. Uspokoił się, przysięgając sobie, że spółka gospodarska przez niego założona i prowadzona, musi zaćmić spółkę stworzoną przez Stanisława, że tym sposobem zemści się i znajdzie godne siebie zadośćuczynienie.

Franio wszedł już na drogę, z której cofnąć się było mu niepodobna, nauczył się już uznawać i szanować swą cywilizacyjną misję, a był tyle wykształconym, że potrafił iść o własnych siłach, bez dalszego wpływu Stanisława i Celiny.

Tak się to przeobrażały usposobienia, a wyrabiali ludzie do podjęcia prac, które stały się ich koniecznością i ochroną. Zrozpaczony Franio pocieszał się przyszłą sławą i wielkością, a w długotrwałą jego rozpacz nikt z otaczających nie wierzył.

* * *

Ślub Celinki odbył się w towarzystwie dwóch tylko rodzin. Pana młodego prowadziła do ołtarza Wanda, wprawdzie blada i uroczysta, zawsze jednak majestatycznie spokojna. Panna młoda za to promieniała pięknością, ujmującym wdziękiem i swobodą.

— Jaka dobrana para! — szeptał zgromadzony tłum w kościele.

Wieczorem odbyła się zabawa urządzona dla najbliższych, maluczkich sąsiadów Czyżowa i Dobiesławic.

* * *

Pan Stefan dostał pieniędzy; dostarczył mu ich Adam. Nie namyślając się, pojechał z panią Karoliną i Wandą do Warszawy. Po półrocznym jednak pobycie wrócił, — Wanda nie znalazła męża.

— Miałaby partje, tłómaczył się przed Walentym i Adamem ojciec — lecz cóż? taka była zimna i uroczysta, że kandydaci zbliżyć się do niej nie śmieli. Gdyby się o nią starał udzielny książe, możeby się wtedy zdecydowała. Dziwna kobieta!

Tymczasem Wanda po powrocie zajęła swe dawne stanowisko. W Czyżowie zualazła duże zmiany. Spółka mleczna, marzenie Stanisława, z której dawniej śmiała się Celina, a dziś zachwycała się nią pani Stanisławowa — przyszła do skutku. Sprowadzono ze Żmudzi obeznanego ze swym fachem serkarza, sprowadzono maszynę do robienia masła i dalej do pracy.

Próby wypadły znakomicie. Nie chcąc walczyć z uprzedzeniami narodowemi, według których to tylko dobre co obce, porobiono kontrakta dostawy masła i sera do Hamburga. Dopiero z Hamburga tenże sam ser, wracał do kraju z etykietami zagranicznemi — był chwalony i przepłacany.

Spólnikom, włościanom, porozdawano odpowiednie do zbierania mleka, blaszane naczynia, nauczono ich trzymać je w czystości. i każdorazowy udój odnosić do fabryki. W zamian, oprócz zapłaty, spólnicy dostawali odpowiednią ilość maślanki, lub serwatki dla trzody.

Tym sposobem hodowano w wielkiej ilości trzodę najprzedniejszej rasy — i odstawiano ją także wprost do Hamburga.

Bogactwo spółki i okolicznych włościan wzbudzało ogólną zazdrość. Pan Stefan, choć już dobrze posiwiał, nie tracił humoru i fantazji, rozpalając się z każdym dniem więcej do interesów. Przyjął urząd sędziego i roztrzygał sprawy ku wspólnemu zadowoleniu wyborców. Pretendentów do spółki założonej przez Frania, było nad potrzebę i możność. Powodzenie pociąga i zwycięża.

Drugiego roku po ślubie Stanisław wybrał się z żoną na przejażdżkę po Europie. Hipolit z Marylką postanowili im towarzyszyć — zapraszano Adama, lecz się wymawiał tem, że ktoś musi zostać na gospodarstwie, że zna zagranicę, że nie lubi kolejami jeździć..

Dopiero pan Walenty zdradził po cichu tajemnicę swego faworyta. Widział go nieraz, gdy obieżdżając folwarki, skręcał raptownie na drogę do Łętowic, wypuszczał konia galopem i znikał w gęszczu drzew otaczających dwór.

W Łętowicach mieszkała wdowa z dwiema córkami, które pięknością i dobrocią słynęły równie jak matka, na całą okolicę.

To więc było przyczyną, że tylko dwie pary szczęśliwe i zakochane wybiegły z gniazda, pobujać po szerokich szlakach cywilizacji zachodniej.

Pan Stefan miał wielką ochotę towarzyszyć dzieciom, został jednak w domu przez wzgląd na żonę i Wandę. Pani Karolina powtarzała często, że niby jej do szczęścia nie brakowało, gdyby tylko jej ukochana Wanda znalazła męża!

Niespodziewanie i raptownie Adam wracając z Warszawy, przywiózł ze sobą swego kolegę Gerana, znanego naszym czytelnikom ze Szczawnicy. Pan Stefan troszkę się krzywił, pani Karolina wzruszała ramionami, lecz oboje milczeli, nie chcąc wpływać na Wandę. Mimo to Wanda bez wszelkich wpływów wytrwała na swem stanowisku. Geran nie ośmielił się zbliżyć, ona nie raczyła go ośmielać, zostali tylko przyjaciołmi, i to na zawsze, gdyż kolega Adama zaczął mu towarzyszyć w wycieczkach do Łętowickiego dworu i targować od Artura Klonów. Kupił go niezadługo i osiadł w nim, przystępując jako siła nadzwyczaj pożądana do spółki czyżowskiej.

Tak więc Wanda, zamknięta w sobie, pracowita, milcząca, — została sama. — Niezadługo odbyły się dwa śluby, i dwa młode małżeństwa powiększyły kółko naszych serdecznych przyjaciół.

Koniec.

Dołęga d. 25. czerwca 1882.

Wiedeń 21. września.	płacą złr. w. a.	żądają
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	76 85	77 —
„ „ w srebrze 5 „	77 45	77 60
Losy z r. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	120 75	121 50
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	180 75	181 25
„ 1860 „ 100 „ „ „	184 50	185 —
„ 1864 „ 100 „ „ „	170	170 50
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	144 50	145 50
Renta złota pro.	—	—
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	99 50	100 —
Bukowińskie	98 75	99 75
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	119 20	119 85
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	184 50	185 —
Węgierska poż. po 100 złr.	118 —	118 25
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	—	—
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	126 —	126 25
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	234	234 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	821 60	821 80
Zakład kred. węgier. 200 złr.	307 50	307 75
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	870 —	878 —
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	—	—
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	826 —	827 —
Unionsbank po 100 złr.	126 —	126 20
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	145 75	146 25
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	118 —	118 25
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	80 50	82 —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	174	174 50
Elżbiety „ 200 „	212 50	218 —
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2765	2770 —
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	198 —	198 50
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	320 50	320 75
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.	24 75	25 25
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	171 75	172 25
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	214 50	215
„ l. B. „ 200 „	240 50	240 75
Rudolfa po 200 złr. srebr.	166 25	166 75
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	165 —	165 50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	351 —	351 95
Südbahn po 200 zł. sr.	145 50	146 75
Tramway wied. po 170 zł.	80 20	280 50
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	163 50	164 —
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	164 25	164 75
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	167	167 25
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. österr. 5 pr. zł.	119 —	119 50
„ spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	100	100 50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	92	92 40
„ „ „ 5 „	99 80	100 40
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	104 10	102 60
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	102 —	108
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100 60	100 80
„ „ „ w. a. 5 „	100 25	100 40
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	94 50	94 80
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	96 50	96 75
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	103	108 25
Elżbiety po 5 prc. sr.	98 50	98 75
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	98 50	98 75
„ „ 1870 5 „ „ „	100 60	100 90
„ „ 1872 5 „ „ „	101 50	102 —
Ferdynanda półn. 5 prc. m. k.	106 25	107 —
„ „ 5 „ w. a.	101 75	— —
„ „ 5 „ srebr.	107	— —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	100 25	100 50
„ II. em. 5 prc.	—	—
„ III. em. 1871 300	—	—
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	—	—
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	98 75	94 25
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	100 50	101 —
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	98 50	99 —
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	96 50	— —
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	100 4	100 70
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	100 20	100 60
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	100 20	100 60
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	91 50	91 75
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	174 75	175 25
Klary po 40 złr. m. k.	—	41 —
Insbruckie prem. poż.	23	24 —
Keglevich po 10 złr. m. k.	19	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	20 60	21 —
Lublańska prem. poż.	28 50	24 —
Budzińskie m.	—	39 25
Palffy po 40 złr. m. k.	36 —	37 —
Rudolfa po 10 złr. m. k.	21 50	22 —
K. Salm po 40 zł. m. k.	51 75	52 25
Solnogrodzkie prem. poż.	28 50	24 —
St. Genois po 40 złr. m. k.	47 75	48 25
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	24 25	25 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	—	29 —
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	—	39 25
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	58 25	58 30
Frankfurt 100 mark.	58 25	58 30
Hamburg 100 mark	58 25	58 30
Londyn 100 fnt. szterl.	119 15	119 35
Paryż 100 franków	47 15	47 25

Zupełnie świeży transport
ze zbioru majowego 1882 r.,
przewybornej
przez „Suez“ sprowadzanej

Herbaty chińskiej,

mianowicie: Cena za pół kilo

2881 3—?

Nr. 0. „ASSAM-PECCO-MANDARIN“, najprzedniejsza mieszanka aromatyczna zł. 5.—
„ 1. „TASZU“ Perła Chin, żółto-kwiatowa „ 4.40
„ 2. „JUNTOJCZAN PECHA“, biała okwiatowa „ 4.—
„ 3. NANDŻY czarna mocna „ 3.20
„ 4. SOUCHONG mało narkot. „ 2.80
„ 5. CONGO fam. dobr. „ 2.—
„ 6. PROSZEK herbaciany „ 1.50
„ 7. WYSIEWKI z najlepszych herbat „ 1.70
„ 8. SOUCHONG najprzedniejsza w oryg. drew. skrzynk. „ 4.—
„ 9. SOUCHONG pow. na wagę „ 3.60
„ 10. CZARNA KARAWANOWA Wereszczenki, funt ros. „ 4.80
„ 11. KWIATOWA karawanowa Wereszczenki funt ros. „ 6.—

poleca i rozsela handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku, l. 42.

Winogrona kuracyjne

I. jakości towar,
francuskie, z własnej winnicy w Baden i Vöslau, w koszach po 5 kilo, wysyła do Austro-Węgier i Niemiec franco pocztą za nadesłaniem należytości lub pobraniem 2 złr. 50 ct. za każdy kilowy kosz. 2669 1—5

Christian Steinermann,
Vöslau pod Wiedniem.

Codziennie świeże transporta

winogron feslawskich,

na funty i w koszykach oryginalnych po 10 do 12 funtów
poleca najtaniej
HANDEL KORZENNY
K. CHIGERA
w Rynku, l. 40.

Tysiąc złr. w. a. nagrody

ofiarujemy temu, który poda takie okoliczności, które bezpośrednio naprowadzą na wykrycie i uwięzienie zbiegłego dnia 24. lipca b. r. z powierzoną mu gotówką 4000 złr. Mieczysława Radziewicza Winnickiego.

Clayton & Shuttleworth,
Lwów, ulica Gródecka, l. 22.
3384 1—2

Majątek ziemski

w prześlicznej podgórskiej okolicy przy dobrej drodze, pół mili od cesarskiego gościńca oddalony, o 2 folwarkach, ze wszystkiemi nowemi budynkami, gorzelnią murowaną, 3 młynami i tartakami, prawem propinacji, do 55 morgów ogrodów, sadów, pól, łąk i pastwisk, a do 700 morgów wysoko-piennego w dobrym stanie lasu, z żywym i martwym inwentarzem, z całą krescencją z wolnej ręki ze względów familijnych do sprzedania. Na zapytania wyjaśni filia Banku włościańskiego w Samborze. 3257 1 6

Leśniczy

Niemiec, 25 lat, żonaty, mówiący także po polsku, wykształcony w kierownictwie i wykonaniu spraw dotyczących gospodarstwa lasowego, tudzież obznajomiony najdokładniej z technicznem zużytkowaniem drzewostanu, oszacowaniem i buhalterją, który w Poznańskiem samoistnie zarządzał lasami, tutaj zaś zarządzając majątkiem pod względem ekonomii rolnej i lasowej, poszukuje z powodu sprzedaży dóbr trwałej posady. Posiada chlubne rekomendacje i może złożyć kaucję. Łaskawe zgłoszenia listowne przyjmuje pod lit. H 49. Administracja „Gazety Narodowej.“

Z powodu umieszczonego przez pp. Clayton & Shuttleworth ogłoszenia, oświadczam, że powołany w temże cyrkularz, przesłałem jeszcze przed miesiącem wraz z listem pp. Clayton & Shuttleworth, a naprowadzone tamże zarzuty są prawdziwe. Posiadam bowiem na to u siebie dowody, które służą moim interesującym się tem przyjaciołom do przejrzenia.

We Lwowie, we wrześniu 1882.
J. Wychera.

Na placu

przy ul. Janowskiej, obok kościoła św. Anny
znajduje się od dziś Soboty

Wielkie Panopticum

zawierające naturalnej wielkości woskowe figury, poruszające się za pomocą mechanizmu, oraz

anatomiczne muzeum.

Panopticum zawiera figury sławnych i osławionych osobistości starożytności i tegoczesnych, jakoteż przedstawienia historycznych wydarzeń.

Łudzące podobieństwo, świeżość figur i grup, jakoteż mechanizm w tychże, wzbudzić muszą podziw każdego.

Anatomiczne muzeum, liczące przeszło 800 nankowych preparatów, jest największem i najbogatszem z pomiędzy wszystkich tegoczesnych muzeów.

Dwa goryle, które dotychczas nigdy nie były przedstawione.

Paw z mechanizmem, jedyny w swoim rodzaju

Wstęp **30 ct.** Wojskowi od felwebla niżej płacą 15 ct. Katalogi po 10 ct. do nabycia w muzeum. Otwarte od godziny 9. do 10.

3390 1—? O liczne odwiedziny uprasza **C. HERMES.**

Nowo urządzony handel

Herbaty

chińsko-rosyjskiej

Edmunda Riedla,

we Lwowie, plac Marjacki, l. 10,
poleca zbioru majowego:

		Nr.	zł.
Pół kilo	Congo	1.	1.60
„ „	Souchong czarna	„ 2.	„ 2.—
„ „	Souchong czarna zbiór majowy	„ 3.	„ 3.—
„ „	Kasyow	„ 4.	„ 4.—
„ „	Melange de Lond.	„ 5.	„ 4.—
„ „	Pecco	„ 6.	„ 3.—
„ „	Karawanowa	„ 7.	„ 4—
	„ najprz.	„ 8.	„ 6—
„ „	Gumpow perłowa przednia	„ 9.	„ 8.
		„ 10.	„ 4.—

Herbata Souchong czarna zbiór majowy w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu opakowana, ważąca bez opakowania 700 gramów czyli 1¼ funt wied. 3 złr. 50 ct.
Wysiewki herbaciane ½ kilo zł. 2.60
„ „ z najl. herb. 1 30
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. Opakowanie nie liczy się.
3388 1—?

Dwa mało używane

kotły parowe,

każdy o d-óch balierach z fabryki w Köflach w Styryi zakupione i z najlepszej styryjskiej blachy sporządzone.

Maszyna parowa

o sile 36 koni z Corlissa przyrządem do wpuszczania pary.

Przyrząd kondensacyjny o powyższej maszyny.

Koła pasowe

tryby, transmisje w dobrym i przez pożar pokrzywionym stanie, prócz tego bruch lany i kuty około 1 0 metrycznych cetnarów są do nabycia

u Zarządu dóbr w Horodence poczta w miejscu.
Bliższych szczegółów udzieli wspomniany Zarząd. 3382 1—3

Los tryesteński zł. 50.000

Do wygrania!

2. października
na losy pożyczki miasta Wiednia
zł. 200.000
Promesa 3 zł.
Losy na obrazy po 1 zł.
Co trzeci los wygrywa.
Losy tryesteńskiej wystawy po 50 ct.
Losy Marienbadzkie po 50 ct.
Do nabycia w handlu

Fr. Schubutha i Syna

Lwów — Rynek.

Do wygrania obrazy wartości zł. 20 000, 10.000
Los Marienbadzki wygrywa zł. 8000
50 000, 20 000, 10.000.

Nr. 8813.

Obwieszczenie.

Jarmark na konie,

w mieście TARNOWIE, rozpocznie się na dniu 29. września b. r., o czem Magistrat interesowanych zawiadamia.

Tarnów, 20. września 1882.

Władysław Żaak

inżynier-mechanik,
we Lwowie,
ul. Piekarska l. 10.
urządza pod gwarancją młyny, tartaki, transmisje łazienki, wodociągi itp. Także kompletne fabryki.
Sprowadza z Europy i Ameryki wszelkie maszyny specjalne.

W wielki wybór

kapeluszy jesiennych

w najnowszym guście i po cenach najumiarkowańszych.
Zaopatrzyły swój magazyn

L. & K. Schweizerówny

ul. Fredry 2 i Halicka 54 I. piętro.

Wszystko żywe

do widzenia.

przy ulicy Janowskiej l. 2.
Największa świnia na świecie
1300 funtów ważąca i 8 stóp długa.
Pochodzi ona z Galicji, a mianowicie z Białej i z powodu jej piękności i wielkości na wielu wystawach pierwszeństwo otrzymała. — Oprócz tego

Kozę 3-nożną,
z Ameryki północnej i
KOGUT o 4 nogach.
Widzieć można od godziny 8. rano do 9. wieczór. Wstęp 10 ct.
Z poważaniem **F. Winkler.**

Podziękowanie.

Wielmożnemu panu Józefowi Gärtlerowi burmistrzowi miasta Brzeżan, za uprzejme i delikatne obejście się ze mną przy pożegnaniu, tudzież przychylne wyrażenie się co do zawodu przezemnie zajmowanego. 3383 1—3
Józef Łoziński.

Linoleumowe kobierce korkowe,

najtrwalsze do posłania na podłogę, nie przyjmujące kurzu, eleganckie tak do pomieszkań prywatnych, jakoteż dla lokalów kantorowych. Skład materji pokojowych kobierców na podłogę, zasłonek przed umywalnie, **materji pokojowych** w najrozmaitszych tesuniach. 2727 1—?
F. C. Collmann's Nachf.
A. Reichle, Wiedeń
I. Johannesgasse 25.

Ból zębów każdy, najdotkliwszy uśmierza trwale i natychmiast sławny paryski: **„LITON“** nawet w tych wypadkach, gdy żaden inny nie skutkuje środek. Fl. 40 i 60 ct. — We Lwowie w aptece **P. Mikolascha**. W Stryju aptece J. Zagórskiego.
3011 2 9

Najpiękniejsze, wybrane trwałe,
Vöslawskie

winogrona kuracyjne

dostarcza za pobraniem, pierwszy handel eksportowy winogron

Józefa Smek

we Wiedniu, Franciskanerplatz nr. 8.
Koszyk pocztowy o 5 kilo kosztuje zł. 1.50
Osobno za opakowanie 30 ct.
Dla odprzedających i odbiorców większych ilości zniżone ceny 3231 7—15
„Telegramy“ SMEK. Francisk.-platz Wien.

Księgarnia **J. M. Himmelblaua** w Krakowie
8392 1—3
poleca
Trojańskiego SŁOWNIK polsko niemiecki 2 tomy złr. 12.
„ niemiecko-polski 2 tomy złr. 12.
razem **22 złr.** — Znany ten zaszczytnie słownik, jedyny, który trafnie i wyczerpująco FRAZESY w obydwóch językach POPRAWNIE podaje, był od lat kilkunastu wyczerpany.
Poszukiwaniom moim jednakowoż udało się wynaleźć NIELICZNĄ jeszcze ilość tegoż i dlatego zwracając nań uwagę, upraszam o rychłe zamówienia.

!Na raty!

do sprzedania: FORTEPIAN krzyżowy PIANINO — KASA ogniotrwała i MEBLE dębowe z NIKLOWEM okuciem do jadalnego pokoju we Lwowie, Rynek 36. II. piętro.
3077 1—6

Patentowane windy

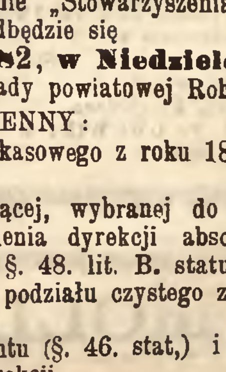

na towary, osoby, potrawy i t. p., całe żelazne, najnowszej konstrukcji na każdy ciężar, każdą wysokość, dostarcza najtaniej fabryka
Juliusza Pretsch,
we Wiedniu. IX,
Liechtenstein-Strasse, 37.
2842 1 5

Księgarnia Polska we Lwowie,

l. 14., plac Halicki, l. 14.,
poleca nowości literackie:

Lira polska. Wydanie miniaturowe 45 ct., oprawne w płótno angielskie ze złocon. brzegami 75 ct.
Chmielowski P. Zarys literatury polskiej z ostat. lat szesnastu zł. 2.25.
Dmochowski. Krótki zbiór historji polskiej. Wydanie nowe ct. 90, kartonowane zł. 1.15.
J. I. Kraszewski. Na tułactwie. Obrazy współczesne. 3 tomy w jednym zł. 3.
J. I. Kraszewski. Pułkownikówna. Historja prawdziwa z czasów saskich. 2 tomy zł. 3.
Lange F. A. Historja filozofii materjalistycznej i jej znaczenie w teraźniejszości. Z 3 niemieckiego wydania przełożyli Al. Świętochowski i F. Jezierski. 2 tomy stronic 390 i 524. zł. 9.
Niemojowski L. Powieści i szkice obyczajowe. 3 tomy zł. 4.50.
Orzeszkowa E. Sylwek cmentarnik. Powieść zł. 2.70.
— Widma. Powieść ct. 90.
— Z różnych sfer. Serja nowa zawiera: Sielanka nieróżowa. Daj kwiatek. Złota nitka. Zefirek. zł. 2.
— O żydach i kwestji żydowskiej zł. 1.12.
Peterson Jul. Metody i teorje rozwiązywania zadań geometrycznych konstrukcyjnych zastosowane do 400 zadań. ct. 90.
Prószyński L. Bośnia i Hercegowina. zł. 1.60.
Spasowicz W. Dzieje literatury polskiej 8ka str. 628 zł. 4.80.
Wernic H. Pogadanki o życiu. Popularny wykład nauki obyczajowej. ct. 45.
Wilczyński A. (Autor kłopotów starego komendanta). Na manowcach. Dzieje zwykłego śmiertelnika zł. 2.25. 2913 8—3

Sprzedaż serów

Wyborny Romadour, także tłusty i półtłusty **Ser Limburgski**, sprzedaje najtaniej w skrzynkach 5-kilowych za pobraniem 3395 1—3

Alojzy Hampel,

Fabryka serów w Solinie,
pod Ustrzykami.

Badeńskie i włoskie

winogrona

kuracyjne
wysyła codziennie świeże w koszach pocztowych po 5 kilo za pobraniem po najtańszych cenach dziennych.
C. E. Patejski,
we Wiedniu, Franz-Josef-Quai, 27.
8393 1–3

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE
OPACTWA FECAMP we FRANCJI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt. 1919 5-24
JEDEN z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW

Wymagać aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand aîné

Skład główny w **Fecamp we Francji.** Agencja główna w Paryżu Boulevard Hausmann 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązania, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego prawdziwego likieru Benedictine.“ Dostać można we LWOWIE w handlu win p. F. W. Królikowskiego i St. Markiewicza w rynku.

Dystylarnia opactwa w Fécamp we Francji wyrabia także:

ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ (Mélisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

Znajdują się we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Nablika; w Czerniowcach u p. Golicbowskiego.

Najstarszy i największy handel
SUKNA

Maurycego Bum

w Bernie
poleca na teraźniejszy sezon:

3 metry 20 cmtr., tj. 4⅛ wied. łokci, prawdziwej berneńskiej materji wełnianej z dobrej wełny na zupełne ubranie zimowe, metr po 2 zł. 60 ct. czyli razem 8 zł. 32 ct.

3 metry 20 cmtr., prawdz. berneńskiej materji wełnianej z doskonałej wełny, metr po 3 zł. 60 ct., razem 11 zł. 52 ct.

Najdoskonalsze berneńskie materje wełniane od złr. 4.50 do 8 złr. za metr.

2 metry 20 cmtr., granatowy, brunatny, oliwkowy lub czarny palmerston na palto zimowe. metr po 2 zł. 60 ct., razem 5 zł. 72 ct., lub z boy, bobrowy zimoredków i dziagowel metr po 3 zł. czyni 6 zł. 60 ct. do tego metr. 30 cm. w kratki lub paski. Berneńska podszewka po 1 zł. razem 1 zł. 30 ct.

Lepsze berneńskie materje na surduty również we wszystkich kolorach, metr po 3 zł. 50 ct. i wyżej do 10 zł. Podszewki materjalne metr od 3 złr. 50 ct. do 6 zł.

1 metr 20 cmtr., t. j. 1½ wied. łokcia, modnej, dobrej berneńskiej materji wełnianej na pantalony, metr po 3 zł., razem 3 zł. 60 ct.

Lepsze materje na spodnie, metr po 4 zł. do 8 zł.

Prawdziwe angielskie pledy do podróży, 3 met. 50 cmtr. długości. 1 metr 60 cmt. szerokości od 3 zł. 75 ct, 5 zł., 5.25, 8 do 18 złr.

Zawsze wielki skład wszelkich gatunków sukna cywilnego, wojskowego, liberyjnego, kościelnego i bilarowego, gnni i mezykowej materji, tudzież we wszystkich kolorach sukna damskie po dowolnych cenach.

Zamówienia wysyłają się rychło za pobraniem i nie liczą wydatków za opakowanie.

Budowniczym, właścicielom domów
donosi się uniżenie, że skład właściwego znan go
Dr. H. Zerenera **antimerulionu** (przeciw grzybowi dom.)
znajduje się u pana Józefa Pressig w Pradze, który sprzedaje takowe (w oryginalnych faskach z wysokim rabatem) po najtańszych cenach.
Antimerulion jest pierwszym, jedynie patentowanym i premiowanym materiałem do powlekania i izolowania, wypróbowanym w 1000.0 użyciach i w skutek rozporządzenia c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, zalecony wszystkim o. k. władzom przeciw grzybowi, pruchnieniu, zgniliźnie, wilgoci, toczeniu przez robaków i zabezpieczenie od ognia.
Prospekta, poradę i bliższe objaśnienia, także do zakładania lodowni itp. gratis.
Gustaw Schallehn, *chem. fabryka, we Wiedniu X. Bezirk.*
Skład we LWOWIE w handlu farb **Hübner & Hanke.**

Najsławniejsze

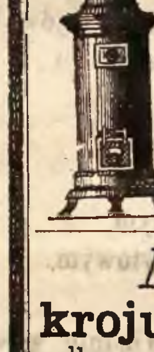

PIECE

do regulowania i napełniania
R. Geburth,
c. k. nadw. maszynisty
są do nabycia
we Wiedniu,
VI, Kaiserstr. 71.
Ilustrowane cenniki gratis i franco. 2837 8—20

Nauki kroju damskiego

według systemu francuskiego, udziela osoba, która dłuższy czas spędziła w Paryżu bez żadnych innych przyrządów prócz miary centymetrej i papieru rysunkowego. Cały kurs nauki kroju kosztuje 10 zł. Wykonania staniczków również nauczyć może. Bliższa wiadomość w Administracji „Gazety Narodowej“.

Płótna

szwajcarskie i rumburskie w małych i dużych sztukach i w różnej szerokości — RĘCZNIKI na łokcie i w tuzinach, CHUSTECZKI białe i kolorowe, DYMę biała w paski i deseniach. SERWETY, OBRUSY, DESSERTKI i SERWETY kolorowe, sprzedaje pojedynczo na łokcie i w całych sztukach i poleca pod gwarancją za dobroć i trwałość i sumienną cenę, handel towarów mięszanych

Kowalski i Meyer

Lwów, Rynek l. 26.

Zakład

FOTOGRAFICZNY E. RICHTERA

plac Marjacki l. 3,
(obok hotelu europejskiego)
zaopatrzony w przyrządy najnowszego wynalazku i najlepszych retuszerów, wykonywa fotografie wizytowe, gabinetowe i grupy w rozmaitych formatach, — jakoteż wszelkie widoki na prowincji.

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie, ulica Jagiellońska, l. 3.,
wydaje — począwszy od 1. stycznia 1881

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowem wypowiedzeniem,
zaś wszystkie inne w obiegu znajdujące się

asygnaty kasowe

począwszy od dnia 1. kwietnia 1881
będą oprocentowane tylko po 4% z 30-dniowem wypowiedzeniem.

Lwów dnia 1. stycznia 1881.

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie opłacony.

Zaproszenie

na Ogólne doroczne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Zaliczkowego, na powiat Rohatyński w Rohatynie „Stowarzyszenia zaregestrowanego z poręką nieograniczoną“, które odbędzie się

dnia 1. października 1882, w Niedzielę,

o godzinie 3ciej po południu, w sali Rady powiatowej Rohatyńskiej.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie dyrekcji z obrotu kasowego z roku 1881 i przedłożenie bilansu.

2. Sprawozdanie komisji szkontrującej, wybranej do sprawdzania rachunków i bilansu, z wnioskiem udzielenia dyrekcji absolutorjum z przedłożonych rachunków (§ 32. ust. 2 i §. 48. lit. B. statutu).

3. Wniosek Rady Nadzorczej co do podziału czystego zysku z roku 1881 (§. 38, lit. b. stat.)

4. Zmiana niektórych ustępów statutu (§. 46. stat,) i ewentualnie zatwierdzenie wyboru jednego zastępcy dyrekcji.

5. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępnjących kolejno, tudzież wybór jednego członka Rady nadzorczej w miejsce zmarłego ś. p. Mikołaja Hlebowickiego na lat dwa (§. 24. i 25. sttat.)

6. Wybór 3 członków komisji cenzorów dla oznaczenia wysokości kredytu dla członków Rady nadzorczej (§. 70. statutu).

Jako legitymacja przy wstępie do sali obrad służyć będzie członkom Towarzystwa książeczka udziałowa.

Bilans i alegata w godzinach urzędowych w biurze Towarzystwa przez członków przejrzane być mogą.

Rohatyn dnia 19. września 1882.

Z Rady Nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego
na powiat Rohatyński w Rohatynie
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Prezes: *Ks. Grzegorz Barczewski.* Zastępca sekretarza: *Hilary Sawczyński.*

Każdy trzeci los wygrywa.

Wielka loterja

I. Międzynarodowej wystawy sztuk pięknych

we Wiedniu 1882 r.

I. Główna wygrana wartości 20000 zł.
II. wygrana wartości . 10000 zł.

dalej znaczna ilość wygranych wartości po 5000 zł 3000 zł. 2000 zł. 1000 zł itd. prócz tych 50 000 obok stojących wygranych, tak, że na
każdy trzeci los przypada jedna wygrana,
jest to taka szansa, jakiej nie nastręczyła dotąd żadna loterja.

LOS 1 zł. **Ciągnienie d 16. października.** LOS 1 zł.
CENA LOSU 1 zł.
Przy odbiorze 10 losów, jeden gratysowy.
Losy i listy ciągnienia wysyła opłatnie, **dyrekcja I. loterji wystawy sztuk pięknych we Wiedniu, Künstlerhaus.**
Losów nabyć można także we wszystkich księgarniach i handlach sztuk pięknych, w kantorach wymiany i w zwykłych miejscach sprzedaży losów.
2815 4—?

ADOLF SILBERSTEIN
Firma J. Neuhöfer

c. k. nadworny optyk
WE LWOWIE
ulica Karola Ludwika l. 9.,
róg ulicy Sykstuskiej,
poleca Szanownej P. T. publiczności swój bogato zaopatrzony i największy skład towarów, jako to:

Okulary, ćwikiery rozmaitego fasonu z różnorodnemi szkłami od 1 zł. począwszy i wyżej.
Lornetki ręczne w oprawie rogowej szyldkretowej, srebrnej, złotej, z perłowej macicy i słoniowej kości.
Lornety teatralne od 8 złr. i wyżej.
Binokle wojskowe od 16 zł. i wyżej.
Dalekowidze od 2 złr. i wyżej.
Teleskopy, pespektywy myśliwskie.
Mikroskopy, lupy, szkła do czytania, kompasy, busole.
Barometry metalowe (Aneroidy) od 5 złr. i wyżej.
Termometry rozmaite od 80 ct. i wyż.
Alkoholometry po zł. 2.50, 3.50 i 5.
Sacharometry po zł. 2.50 i 3.30.
Areometry i manometry do kotłów parowych.
Taśmy miernicze, wagi wodne, piony, rajscajgi, calówki (Zoelstöcke), łańcuchy miernicze.
Aparaty rotacyjne, maszyny do elektryzowania, pudła stereoskopowe i obrazy, metronomy.
Instrumenta mechaniczne i geodezyjne, matematyczne i fizykalne w największym wyborze.

Naprawy we wspomnianych artykułach, przyjmuje się i oblicza jak najtaniej.
Zamówienia z prowincji uskuteczniają się za zaliczką odwrotną pocztą. Każdy osobiście kupiony albo sprowadzony przedmiot odmienić można, jeśli nieodpowiedni, w ciągu dni 14.
3783 2—?

TAMAR INDIEN
GRILLON

OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY
przeciw ZATWARDZENIU
Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc.
Najprzyjemniejszy środek dla dzieci.
SKŁAD WE LWOWIE: w Aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego.
w PARYŻU: GRILLON, Aptekarz, 27, *przy ulicy Rambuteau*, 27

Dr. Hartmanna
AUXILIUM

najlepiej utwierdzony środek leczniczy przeciw
rzerzączce u mężczyzn i upławom u kobiet,
ściśle podług medycznych przepisów sporządzony preparat, — leczy **bez wstrzykiwania i bólów**, nie pozostawiając po sobie **skutków**, świeżo powstałe i nawet bardzo **zastarzałe gruntownie** i stosunkowo **szybko.** Należy wyraźnie żądać dr. HARTMANNA „Auxilium“ dla panów lub kobiet. Takowe jest wraz z pouczającą broszurą i kartą do jednorazowej konsultacji w zakładzie p. dr. Hartmanna i we wszystkich znaczniejszych aptekach do nabycia po cenie 2 złr. 80 ct. 2729 2—?
Główny skład rozsyłkowy: **W. TWARDY**, apteka „zum goldenen Hirschen“ **Kohlmarkt 11 we Wiedniu.**
NB. P. dr. Hartmann ordynuje od godz. 9–2 i od 4–6 w swoim zakładzie, gdzie zajmuje się także jak dotąd leczeniem wszystkich słabości naskórnych, t[...] szczególnie osłabienia, podług doświadczonej metody bez skutków następnych, niemniej chorób kiłowych i wrzodów. Leki dostarczają si[...] dyskrecją. Honorarium mierne. Także listownie. **Wiedeń, Stadt,** [...] **nr. 11** (jedena[...]
Skład we LWOWIE: w [...] P. Mikolascha.

Towarzystwo wzajemnego kredytu
we LWOWIE
przy ul. Halickiej l. 18. I. piętro 218 7–?
płaci od **wkładek oszczędności po 6%** rocznie
Biuro otwarte codzień oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9 do 2.

Dr. C. M. Faber

PURITAS c. k. upr. **mydło do ust**
dr. C. M. FABERA,
byłego lekarza nadwornego J. C. Mości Maksymiliana I, ces. meksyk. etc.
Jedyny, niegdyś na wystawach światowych **medalami nagrody** (Londyn 1862 – Paryż 1878) odznaczony, nader **skuteczny delikatny**, hyg. preparat do pielęgnowania ustnej i zębów. Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach i parfumeriach austr. węg. monarchii. Bezpośrednie zamówienia najmniej 3 paczek po 1 złr. a. w. załatwia do wszystkich stron z opłatą porto. 2081 2–16
Versandt-Depot: **we Wiedniu, I., Postgasse 22.**

Preparaty weterynaryjne
wyrobu
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,
c. k. dostawcy nadwornego i właściciela apteki obwod., używane w stajniach Jej Mości królowej Anglii i króla Prus, cesarza Niemiec, tudzież wielu dostojnych osób z nadzwyczajnym skutkiem, odszczególnione medalami na wystawach w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Mnichowie i Hamburgu.

C. k. koncesjonowany korneuburski proszek dla bydła, koni i owiec; takowy skutkuje jako **proszek pożywny dla bydła** przy regularnem zadawaniu podług długoletniego doświadczenia na **brak chęci do jedzenia, przeciw podojom krwawym, na ulepszenie mleka**, jako środek prezerwatywny na organa oddechowe i trawienia, podtrzymuje istotnie naturalną siłę odporną u zwierząt przeciw zaraźliwym wpływom i umniejsza inklinację do chorób gruczołowych i kolek.

C. k. uprz. płyn uzdrawiający (Waschwasser) dla koni. Używany na wzmocnienie przed i po wytężających trudach, również jako środek pomagający na zewnętrzne uszkodzenia, gościec, reumatyzm, wywichnięcie, sztywność ścięgni i muszkułów itp. Flaszką 1 zł. 40 ct.; (tylko prawdziwy wtedy, jeżeli szyjka flaszeczki zamknięta jest paskiem **czerwonego papieru**, na którym umieszczono mój **podpis i znak ochronny**).

Pokarm wzmacniający dla koni i bydła do prędkiego podratowania wychudłych i do przyspieszenia tuczności. W skrzynkach po 6 złr., 3 złr. i w pakietach po 30 ct.

Waselina na kopyta końskie na popękane i kruche kopyta, puszka 1 złr. 25 ct.

Kit na kopyta (sztuczny róg). Laseczka 80 ct.

C. k. uprzyw. proszek desinfekcyjny do stajen, tranzetów, kloak, jednocześnie jako wyborny środek wiążący sól nawozową. Pakiet ½ kilo 15 ct., pół skrzynki 1 zł. 40 ct, cała skrzynka zł. 2 40.

Proszek dla nierogacizny do przyspieszania tuczności i jako środek zapobiegający zchudnieniu zwierząt, niemniej jako środek prezerwatywny przeciw zgorzelinie. Wielki pakiet 1 złr. 26 ct., mały pakiet 63 ct.

Mydło do zmywania przeciw chorobom naskórnym u zwierząt domowych, puszka blaszana o 100 gram. 80 ct, puszka blaszana o 300 gram. 1 zł. 60 ct.

Powyższe preparaty są prawdziwe do nabycia w następujących składach:

We Lwowie: Piotr Mikolasch aptekarz, J. Beiser apt., Z. Bucker apt., en detail: Kalikst Krzyżanowski apt., Geilhofer apt., J. Piepes apt., Henryk Blumenfeld apt. A. Sklepiński apt., *Bóbrka*: L. Międlicki apt.; *Borszczów*: M. Niemczewski apt. *Brody*: Elk. Grünspann apt., A. Inlaender apt., K. B. Witosławski apt., *Brzeżany*: Bol. Dembiński apt.; J. Hausberg, apt.; *Drohobycz*: Henryk Blumenfeld apt., *Gródek*: Aleks. Tomaszewski apt.; *Husiatyn*: Witołd Czerski apt.; *Jarosław*: Wiktor Behusz apt.; J. Wislocki apt., *Jaworów*: Wł. Lachowicz apt.; *Kołomyja*: J. Sidorowicz apt., Ed. Stenzel apt.; *Nowy Sącz*: W. Fl. Filipek apt., *Podhajce*: A. Karczykiewicz apt.; *Przemyśl*: J. Maszewski apt., L. Nahlik *Przeworsk*: F. Switalski apt.; *Rozwadów*: Czernicki apt.; *Sądowa Wisznia*: W. Włodzimirski apt.; *Sędziszów*: J. Micewski apt.; *Stanisławów*: Alb. Amirowicz apt., Ad. Beill apt., J. Macura apt.; *Stryj*: J. Zagorski apt.; *Tarnopol*: Fr. Jamrogiewicz apt., Herman Kahane apt.; *Tarnów*: F. R. Leszczyński apt. L. Chodacki apt., E. Bank apt., E. Ried apt., *Uhlanów*: D. J. W[...]ki apt. [...]rów: Teofil [...]adałowicz apt.; *Zmigród*: A. Pe[...]kowski apt., [...] ski apt., *Żurawno*: Józef Tomaszewski apt., *Żółkiew* Adolf Dadlec [...] [...] aider apt., *Brzesko*. W. Janoszek apt., *Jezierzany*: M. [...] apt., [...] R. Jakubowski apt., *Rohatyn* M. Melcher apt., [...] W. Karpiński apt., [...] Lechowski apt., *Waręż* Krzywobłocki apt.

Oprócz tego znajdą [...] prawie we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu ogłaszam w dziennikach.

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd pociągnąć do odpowiedzialności, otrzyma wynagrodzenie 500 złr.

Franz Joh. Kwizda

Towarzystwo gal. kasy zaliczkowej
we Lwowie Rynek l. 17.,
Stowarzyszenie zarejestrowanie z nieogran. poręką,
przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności,
oprocentowując takowe po 6 prct rocznie.
Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:
od 100 do 500 złr. za 30-dniowem wypowiedzeniem
od 500 do 1000 „ „ 60- „ „
od 1000 złr. i resztę kapitału za 90-dniow. wypowiedz.
Udziały oprocentowują się od dnia wkładki.
Dyrekcja.

Der Bazar
Illustrirte Damenzeitung.
28. Jahrgang. Preis vierteljährlich für 12 reich illustrirte Nummern incl. der
colorirten Modenbilder
2½ Mark (in Oesterreich nach Cours).
Bestellungen auf diese beliebte und weltverbreitete Modenzeitung nehmen alle Buchhandlungen u. Postämter entgegen.

Najnowsze patent. ***szelki!***
Nader praktyczne! Wygodne! Eleganckie!
Dom Schönbaumsfeld Sohn we Wiedniu.
Nabywać może każdy handel hurtowny i znaczniejsze handle detajliczne aust węg. monarchii. 2731 8—17
Uprasza się dokładnie uważać na konstrukcję.
Hurtowny skład komisowy:
Johann Aicher, I., Judenplatz Nr. 2.

Farby olejne
zupełnie do użycia gotowe,
do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych itp., oraz **wszelkiego rodzaju lakiery, werniksy, farby olejne w tubach, farby techniczne, drukarskie i farbiarskie, palety, pendzle, bronzy, złoto malarskie i srebro.**
Najwyborniejsze **prawdziwe lakiery powozowe,**
angielskie, amerykańskie i krajowe do robót wewnętrznych, zewnętrznych i do skór
Masę do zapuszczania podłóg
w najlepszym gatunku.
OLIWĘ i SMAROWIDŁO do smarowania maszyn i wozów. **Kwas karbolowy i proszek** do desynfekcji, **śruty i kule, ter węglany, kiszki** (szlauch) i **płyty gumowe, rury cynowe, maszynki** do korkowania i do tarcia farb, **pipy** mosiężne, cynowe i drzewiane, **smołę browarniczą,** SZPUNTY i KORKI, KIT do okien, **gąbki** rozmaitego rodzaju i każdej wielkości, **kwas** siarkowy, saletrzany i solny, **magnezyt,** jakoteż wszelkie w zakres tychże wchodzące artykuły w gatunkach doborowych i po najumiarkowańszych cenach poleca
Skład fabryczny farb, lakierów, produktów chemicznych
oraz Handel materjałów
HÜBNER i HANKE
we Lwowie, Rynek, l. 29.
Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.

Zupełnie nieprzemakalne
płaszcze z kapuzą
z prawdziwej styryjskiej guni wełnianej, lub z modnych materji guniowych we wszystkich odcieniach kolorowych.

Lekki płaszcz na słotę z kapuzą 7 zł.
Lekki płaszcz do podróży lub polowania 10 zł. 50 ct.
Lekki menżyków lub zarzutka 12 zł.
Gruby menżykow, podszyty 16 do 80 zł.
Styryjska guńka lub jupka 10 do 20 zł.
Zupełne ubranie męzkie 20 do 30 zł.
Modne do wychodu palto damskie 10 do 20 zł.

Nieprzemakalne kapelusze z sukna guniowego
dla mężczyzn, pań i dzieci od 2.50 do 5 zł.
Wszystkie gatunki fabrycznej i wieśniaczej guni, modne materje guniowe z czystej owczej wełny styryjskiej sprzedaję na metry lub dostarczam jako gotowe ubrania dowolnych rozmiarów najtaniej i za pobraniem pocztowem.
Johann Günzberg,
handel sukna w Grazu (Styrja).
3367 2—?

MOLLA proszki seidlickie.
Tylko prawdziwe,
jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.
Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestjom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
[...] opieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól
jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i paraliżowań, bólów głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z dokładnym opisem 80 ct. **Tylko prawdziwa,** jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp. **w Bergen** (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u A. Moll, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się P. T. publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.
Składy we Lwowie: J. Beiser apt., F. W. Królikowski, Zg. Bucker ap., St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz J. Hanke. w *Białej*: A. Reichert, spadk., Erich Keler apt.; w *Brodach*: M. Kulaka i E. Liszka apt.; w *Buczaczu*: L. Neumann; w *Czerniowcach*: Ignacy Schnirch, C. Alth apt., J. Golichowski apt.; w *Drohobyczu*: Dobrzyniecki apt.; w *Glinianach*: A. Helm apt., w *Gurahumora*: A. Botezat apt., w *Haliczu*: A. Gotsonner apt.; w *Husiatynie* W. Czerski ap., w *Jarosławiu*: J. Rohm i L. Wisłocki apt.; w *Krakowie*: F. Sobierajski i W. Redyk apt., M. Jawornicki, K. Wiśniewski apt., w *Zaleszczykach* A. Müller apt.; w *Mielcu*: A. Pawlikowski apt.; w *Nowym Sączu*: R. Jakubowski apt.; w *Nowym Targu*: E. Laur; w *Podwołoczyskach*: G. Morawetz; w *Przeworsku*: Switalski apt.; w *Przemyślu*: F. Nahlik, F. Gajdeczka; w *Rzeszowie*: J. Schaitter & Comp.; w *Samborze*: J. Aleksiewicz apt., C. Marsch apt.; w *Stanisławowie*: Alb. Smirowicz apt.; w *Stryju*: J. Zgórski apt.; w *Szczakowy*: Rappaport; w *Tarnopolu*: E. Frantz, H. Kahane apt., F. Jamrogiewicz apt., A. Morawetz spadk., w *Tarnowie*: W. T. A. Wielogórski, W. Müldner & Comp., F. Leszczyński; w *Wadowicach*: Ig. Brosig; w *Zbarażu*: N Süssermann; w *Żydaczowie*: M. Bardasz apt.

Pożyczka loteryjna
austrjackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

SUBSKRYPCJA
na
250.000 sztuk losów po 10 zł. nominalnie,
pożyczki loteryjnej austrjackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża
po kursie 12 zł. 50 ct. a. w. za sztukę.

Ces. król. uprzywilejowany austrjacki bank dla krajów koronnych, przedstawia z przyjętych od austrjackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża losów część tychże w ilości 250.000 sztuk pod następującemi warunkami do publicznej subskrypcji:

1. Kwota subskrypcyjna wynosi 12 złr. 50 ct. a. w. za sztukę, z której 4 złr. a. w. w gotówce uiścić należy natychmiast przy zgłoszeniu subskrypcji. Resztująca kwota 8 złr. 50 ct. ma być uiszczona w dwa dni po uskutecznionem obwieszczeniu repartycyjnem. Po upływie tych dni mające być wniesione wpłaty, będą subskrybentowi policzone z 6% odsetek i mają być najdalej do dnia 31. października 1882 uiszczone.

2. Subskrypcja odbędzie się

dnia 30. września 1882.

a mianowicie:

we **Wiedniu** w likwidaturze ces. król. upzz. austr. banku dla krajów koronnych,
w **Budapeszcie** w węg. akcyjnem Towarzystwie banku krajowego,
w **Pradze** w czeskim Unionbanku,
w **Bernie** w kantorze wymiany morawskiego banku eskontowego,
w **Linzu** w banku dla Wyższej Austrji i Salzburga,
we **Lwowie** w c. k. uprz. galic. akcyjnym banku hipotecznym,
w **Czerniowcach** w bukowińskim ziemskim zakładzie kredytowym,

w zwyczajnych godzinach urzędowych.

Prócz tych miejsc będą przyjmowane zgłoszenia na subskrypcję we Wiedniu w wielu kantorach wymiany i w znaczniejszych miejscach austrjacko-węgierskiej monarchii, w których znajdują się krajowe lub damskie towarzystwa pomocy austrjackiego towarzystwa „Czerwonego Krzyża“, lub tegoż filie, w celu przekazania tychże zgłoszeń miejscu, odbierającemu subskrypcję we Wiedniu.

3. W razie przewyżki oznaczonej do subskrypcji kwoty, nastąpi odpowiednia redukcja subskrybowanych sztuk, nadto zastrzega sobie ces. król. uprz. bank dla krajów koronnych ustanowienie sposobu repartycyjnego.

4. Spadłe na wypadek redukcji subskrybowane a przy subskrypcji uiszczone zadatkowe kwoty, użyte zostaną do zupełnej wpłaty na dotyczącą subskrypcją, przypadające losy. Potrzebne do tejże jeszcze kwoty resztujące, należy uiścić w przeciągu w punkcie I. oznaczonym terminie. W przeciwnym razie okazać się mogące nadwyżki zostaną bezzwłocznie zwrócone.

5. Zgłoszenia na subskrypcje należy uskutecznić w miejscach ku temu wyznaczonych, które wydać mają bezpłatnie potrzebne formularze. Każdy subskrybent otrzyma za zwrotem zgłoszenia subskrypcyjnego i po uiszczeniu w I. punkcie oznaczonego zadatku 4 złr. za sztukę, przez dotyczące miejsce subskrypcji wygotowane potwierdzenie subskrypcyjne, zamiast którego po uskutecznionej publikacji wręczone zostaną subskrybentowi rzeczywiste losy.

WIEDEŃ, dnia 20. września 1882.

Ces. król. uprz. austrjacki
Bank dla krajów koronnych.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej.“